Nr 129b. Dnia 11 maja. Wtorek. Dnia 29 kwietnia (11 maja) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

Przegląd polityczny.

Blokada wybrzeży greckich przez skombinowaną eskadrę europejską rozpocząć się miała już w sobotę; dotąd wszelako depesze nie uwiadomiły nas, czy istotnie okręty mocarstw dokonały owego hermetycznego zamknięcia Grecji od przylądku Malia do tesalskiej granicy tureckiej. Wiemy tylko, że okręty powiozły posłów ateńskich do zatoki Suda; czy powróciły?

Nie dziwiłoby nas, gdyby się nie śpieszono z powrotem. Spór przecież, który toczy się obecnie pomiędzy małym panem Delyannisem a wielką Europą, nie dotyczy istoty rzeczy, lecz jej formy. P. Delyannis już przed dwoma tygodniami oświadczył mocarstwom za uprzejmem pośrednictwem Francji, że gotów jest rozbroić zmobilizowaną armję, wszakże w warunkach wskazanych przez konieczną w takich razach ostrożność, w warunkach uwzględniających zarówno pozycję zbrojną armji tureckiej nad północną granicą Grecji, jak i wzburzenie umysłów, które nurtuje ludność helleńską. W zasadzie przeto p. Delyannis uległ przed wolą mocarstw, pragnął tylko uniknąć upokorzenia, którego prąd mógłby go pierwszego obalić. W małej Grecji lud jest wszystkiem — każdy rząd stoi i upada ze swą popularnością. Może p. Delyannis sądził, że lud helleński okaże się wdzięcznym Francji za podanie Grecji pomocnej dłoni do wybrnięcia z przepaści, w którą nieopatrznie runęła, jak długa. Ale plemię Leonidasów powitało dyplomatyczną giętkość swojego ministra okrzykiem zgrozy. Potrzeba było coprędzej nawracać z fałszywie obranego toru. I dlatego p. Delyannis okazał się tak krnąbrnym, zarówno w obliczu ultimatum mocarstw, które naznaczało ośmiodniowy termin rozbrojenia, jak i wobec ultimatissimum czwartkowego, które ten termin skróciło do 24 godzin.

Blokada ułatwia p. Delyannisowi lub jego następcy honorowy odwrót z wysuniętego posterunku. Inaczej działa na wyobraźnię ludu nota dyplomatyczna, inaczej widok jednego pancernika, najeżonego działami. Ten „moment psychologiczny" miały zapewne na oku mocarstwa, opasując Grecję żelaznym pierścieniem. I oto na samą wróżbę blokady p. Delyannis podaje się do dymisji; ktokolwiek objąłby jego spadek, czy ambitny Trikupis, czy neutralny Rikakis, będzie zmuszony uwzględnić potężny fakt blokady. Wątpić zaś można, czy demos ateński dłużej zdoła oprzeć się odwrotowi rządu.

Blokada wyjaśnia zawichrzony widnokrąg; utrudnia bowiem, prawie uniemożliwia grekom prowadzenie wojny, narzucając pęta na siły ich morskie. Niepodobna przypuszczać, aby armja lądowa jen. Sapuntzakisa, licząca z pewnością niewięcej nad 70,000 ludzi zdolnych do walki, mogła przez 48 godzin sprostać nawale tureckiej. Zrozumiał to minister wojny, Mauromichalis, obejrzawszy armję tessalską i podał się do dymisji. Nie mamy prawa przypuszczać, aby p. Delyannis naiwniej patrzył na te rzeczy, tem mniej, aby należał do kategorji ludzi niezłomnych, o których śpiewał Horacy: *Impavidum ferient ruinae.*

Sądzimy przeto, że blokada prowadzi wprost do pokoju. Mocarstwa nie były zgodne na tyle pomiędzy sobą, aby solidarnie powierzyć Turcji mandat uśmierzenia patrjotycznej gorączki greków, ale zgodziły się na wspólną blokadę, która przemawia do rozumu, a nie do czaszki. Jest to niewątpliwy tryumf dyplomatyczny Anglji, która pragnęła ocalić Grecję przed katastrofą, jaka jej niewątpliwie groziła. Niemcy, Austrja i Włochy poparły gorliwie politykę zachowawczą Anglji i oto trzeci epizod sprawy bałkańskiej, wysuniętej na porządek dzienny przez rumelijski zamach stanu z dnia 18 go września, kończy się prawdopodobnie akordem pokojowym.

Jakie prawo miała Europa do takiego narzucenia Grecji swej woli? Przerzućmy parę kart ostatniej historji. Kongres berliński przyrzekł Grecji rozszerzenie jej granic północnych; trzynasty protokuł owego kongresu zaprasza Turcję, aby ułożyła się zgodnie i dobrowolnie z Grecją. Gdy W. Porta wzbraniała się dokonać tej amputacji na własnem ciele, konferencja berlińska z r. 1880-go przyznała Grecji całą Tessalję i wielką część Epiru z miastem Janiną. Była to wszakże uchwała teoretyczna: W. Porta wpierw już zaniosła protest przeciw odstąpieniu Grecji Janiny, Prewezy, Larissy i Metzowa, oświadczając, że podobnego układu nigdy nie przyjmie. Ale mocarstwa nie robiły wiele ceregieli z „chorym człowiekiem". W styczniu r. 1881-go zgromadziła się znowu w Konstantynopolu konferencja europejska, która przekonała nareszcie W. Portę, że potrzeba zrzec się na rzecz sąsiada Tessalji i części Epiru. Grecja przyjęła w d. 13 ym kwietnia rzeczony wyrok, któremu w d. 2-im maja uległa nareszcie i W. Porta. Na owej konwencji z r. 1881-go opiera się dzisiejsza akcja mocarstw i tem się tłumaczy, że ostrze surowości dyplomatycznej zwraca się wyłącznie przeciw grekom.

Br. Z.

Z San Remo.

W końcu kwietnia.

Sezon tegoroczny dobiega już ku końcowi. Komu pod skwarnem kwietniowem słońcem (mamy bowiem do 27° C. w cieniu) wytrzymać niepodobna, ten śpieszy do Meranu, Arco, Montreux, Vevey itp. stacyj klimatycznych zwanych przejściowemi.

Zimę tegoroczną w całej Europie zaliczyć wypada do wyjątkowo chłodnych. Dawnych lat o tej porze były tu już zupełne pustki, teraz, choć ruch na Corso dell' Imperatrice niewielki, mimo to spotkać można jeszcze całe grupy sztywnych synów i cór Albjonu, oraz germańskie opasłe postacie o rumianej twarzy.

Pobytowi Kraszewskiego przypisać należy dość znaczną stosunkowo liczbę polaków, bawiących tego roku w San Remo.

Cieplejsza pora wybornie sprzyja za to licznym wycieczkom, bądź pieszym, bądź na osłach. Okolice tutejsze, szczególniej jeśli się trochę w górę zapuścić, obfitują w widoki nieporównanej piękności! Warto

Przegląd artystyczny.

„Osaczony" komedja w 5-ciu aktach przez Edwarda Lubowskiego napisana. — „Rabuś" opera w 3-ch aktach Gustawa Alberta Lortzinga.

Komedja Lubowskiego miała już cztery przepełnione publicznością przedstawienia. Jest to, niezależnie od rzetelnej wartości utworu, objaw o tyle niezwykły, że sztuka wyszła z konkursu.

Zwykle rekomendacja konkursu bywa nieszczególnym dla dzieła paszportem, który publiczność przegląda, sprawdza i swojemi opatruje notatkami, okazując przytem niepomierne zamiłowanie do szykany.

„Osaczony" nie obudził dotąd żadnych protestacyj, przeciwnie, dzięki zdobytej odrazu sympatji w krytyce, wyszedł na prześladowanego przez sędziów konkursowych, którzy „osaczywszy" go w komitecie nie dopuścili do wyższej nagrody.

Czy „Osaczony" będzie ronił łzy nad tą niesprawiedliwością „urzędowych arystarchów" (wyrażenie uświęcone) — nie wiem; w każdym razie niech się pociesza tą myślą, że gdyby był wygrał większy los na loterji konkursowej miałby może przeciw sobie tych, którzy teraz nad jego rzekomą krzywdą ubolewają.

Taka już jest psychologja tego dziwnego stosunku między konkursem, publicznością a krytyką. Tu miałbym wyborną sposobność umieszczenia pesymistycznego frazesu o naszym narodowym charakterze, o nieuleczonej dotąd manji do „liberum veto"; ale nie skorzystam z tej wygodnej okazji dla prostej przyczyny, że jest to psychologja nie specjalnie nasza ale jednakowa wszędzie i po wszystkie czasy.

W ostatnich zeszytach paryskiego „Przeglądu sztuki dramatycznej" spotyka się ciekawą w tej materji polemikę.

Z powodu rozprawy o „konkursach lirycznych", rozpisywanych na libreta do oper i na muzykę do premjowanych tekstów, Sarcey zabrał głos w artykule „Wspomnienia sędziego konkursowego"; p. Ludwik Gullet odpowiedział mu „Wspomnieniami laureata". Spór jest interesujący i zawiera bardzo wiele charakterystycznych rysów, które może przyczynią się do rozjaśnienia zasadniczej kwestji: czy i o ile konkursa w ogóle przynoszą pożytku dla literatury i sztuki?

Zanim kwestja rozstrzygniętą zostanie na tę lub na ową stronę, zaznaczamy tymczasem, że jednak ostatni konkurs na coś się scenie naszej przydał i że rezultat wykazujący się w *siedmnastu* dziełach nagrodzonych, odznaczonych czy wyróżnionych nie jest do pogardzenia.

Że o tym rezultacie krzyżować się będą najróżniejsze zdania; że już dziś kuje się w najrozmaitszych kuźniach broń wszelaka, ostrzą się groty i przygotowują się pociski przeznaczone dla komitetu, dla sztuk nagrodzonych, dla ich autorów, dla wszystkiego co z tych kuźni nie wyszło, to rzecz bardzo naturalna, ale właśnie dlatego trzeba to traktować nader filozoficznie.

Im bogatszy konkurs, im więcej w nim współzawodników, tem też więcej zawiedzione nadzieje gromadzą w sercach goryczy, niechęci i utyskiwań.

Przypuściwszy, że w konkursie Bogusławskiego *siedmnastu* nagrodzonych i odznaczonych przyjęło rezultat tego turnieju bez żadnych w duszy zastrzeżeń, pozostaje zawsze *czterdziestu sześciu* niezadowolonych, do których dodawszy przynajmniej po jednym niezbędnym dla każdego z sędziów konkursowych (obliczenie nad wyraz skromne) mamy już *pięćdziesięciu sześciu* gotowych „protestantów", to jest zastęp zdolny zatruć życie kilku odrazu komitetom, gdyby w ogóle warto było zatruwać sobie życie takiemi drobiazgami.

Nie ma więc powodu dziwić się reakcji, która może rozpościerać się swobodnie w pięćdziesięciu sześciu kierunkach i która już rozpoczęła wprawiać się na komedji Lubowskiego.

Na szczęście Lubowski trafił dobrze; bronią go, choć nikt nie napadał, ani mu nikt nic nie ujmował; bronią go, zanim zaczną napadać na innych. Zwykła kolej rzeczy w podobnych wypadkach. Dopóki nie był wiadomym rezultat konkursu, przepowiadano na pewno, że wszystkie nagrody dostaną się koniecznie „naszym znanym", jako należącym do „kliki", wobec której nie ma co marzyć o wydobyciu się z pod korca jakiegoś młodego talentu. Teraz młode talenta nie budzą znów zaufania, natomiast zwrócono się z opieką ku starszym, którzy tego zupełnie nie potrzebują i sami doskonale daliby sobie radę. „Wszystko w porządku", jak mówi Figaszewska z z komedji Fredry.

Wyobrażam sobie, jakie z tego gromadzi nieocenione obserwacje sam Lubowski do przyszłej komedji. W odznaczonej sztuce jego „My się kochamy" jest wyborna postać pewnej pani, która każdemu powtarza: „wygadywano na pana okropne rzeczy; broniłam pana z siostrą przez dwie godziny".

Otóż obecna reakcja przypomina mi tę panią; broni ona „Osaczonego" z siostrą — a „Osaczony" wie zapewne co o tem trzymać.

Lubowski zbyt jest poważnym i dojrzałym dramaturgiem, ażeby nie zdawał sobie z tego sprawy co napisał i jakie jego sztuka ma zalety i wady.

Do zalet należy przedewszystkiem wydoskonalona i znakomicie pogłębiona obserwacja.

Autor „Nietoperzów" był zawsze bystrym spostrze-

wspomnieć o pobliskiem miasteczku Colla, odległem o godzinę od San Remo. Posiada ono: bibljotekę złożoną z przeszło 6000 tomów, po większej części druki bardzo rzadkie z XV-go wieku, kolekcję autografów, pomiędzy któremi są listy Silvio Pellico, Manzoniego, ks. de Lammenais i inne, oraz galerję obrazów z dziełami pędzla takich mistrzów, jak Guido Reni, Salvator Rosa, Paweł Veronese. Uwagę każdego miłośnika sztuk pięknych zwraca niewielki krajobraz na miedzi prof. C. Marco, polaka (jak opiewa katalog), który dostał wielki medal na wystawie we Florencji w r. 1845-ym.

Jakkolwiek zdrowie Kraszewskiego znacznej doznało tu ulgi, mimo to o powrocie do Magdeburga, gdzie mu jeszcze dwa lata pobytu zostało, mowy nawet być nie może. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że urlop dany nestorowi naszych pisarzy kończy się z dniem 15 maja.

Niedawno zostały wysłane do Berlina za pośrednictwem konsulatu niemieckiego w San Remo świadectwa lekarzy tutejszych, niemców, orzekające niemożliwość powrotu Kraszewskiego do więzienia, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia czcigodnego jubilata; w razie nieuwzględnienia takowych, co nawiasem mówiąc nie jest niemożliwem, kaucja w sumie 22,000 marek, zostanie zapewne skonfiskowaną i obróconą prawdopodobnie na wrzekomą obronę synów Germanji przeciw żywiołowi polskiemu. Nie obejdzie się naturalnie bez krzyku nienawistnej nam niemieckiej prasy, dowodzącej uporczywie, że Kraszewski został wypuszczony na słowo, co jest wierutnym fałszem.

Ponieważ Kraszewski nie może wracać do Magdeburga, ujrzał się przeto w konieczności nająć inną willę, o wiele obszerniejszą od zamieszkiwanej obecnie willi Verny. W tych dniach już przenosi się na nowe mieszkanie, które jest prawie zupełnie urządzone. Będzie tam znacznie przestroniej i wygodniej, wszystkie bowiem meble, rzeczy i książki zostały sprowadzone z Drezna; sama bibljoteka mieściła się w przeszło stu pakach. Nowa ta siedziba nazywa się „Villa Mirafiore", leży przy samym końcu wschodniej części miasta. Przed oknami rośnie kilka sosen, które nieraz przypominają jubilatowi ukochane Podlasie. Kolej żelazna biegnie tuż przed samym domem (o 50 kroków), tak że chcąc się dostać na brzeg morza, trzeba przechodzić przez szyny.

Sędziwy powieściopisarz zajęty jest obecnie ukończeniem cyklu powieści historycznych.

Sprzedają tu po księgarniach dziełko dra Tymowskiego pod tytułem: „San Remo, Ospedaletti i Bordighera, przewodnik dla leczących się na stacjach klimatycznych". Warszawa 1886. Str. 169.

Książka ta (dedykowana Kraszewskiemu) ze wszech miar zasługuje na uwagę i może oddać wielką usługę szczególniej osobom udającym się na „Rivierę", jedną tylko rzecz zarzucićby jej można, t. j. brak mapy miasta i okolic San Remo, a mapa taka jest niezbędną. Zapewne następne wydanie zostanie w nią zaopatrzone.

Z.

Z sądów.

Sprawa o opór władzy.

W uzupełnieniu sprawozdania z odbytego w Lublinie procesu o rozruchy uliczne, zaszłe w nocy z dnia 1-go na 2-gi lutego, powtarzamy dzisiaj z *Gazety lubelskiej* streszczenie aktu oskarżenia.

Dnia 30-go stycznia r. b. p. gubernator lubelski, zakomunikował policmajstrowi m. Lublina otrzymane przez niego rozporządzenie władzy wyższej co do wysłania z Lublina kilku zakonników ze zgromadzenia oo. dominikanów.

Dnia 31-go stycznia zrana policmajster otrzymał od p. naczelnika gubernji rozkaz wysłania rozmaitemi pociągami wieczornemi pod eskortą straży ziemskiej zakonników ks. Skrobańskiego, Syczka i Sakowskiego, do miejsc przeznaczenia.

W trakcie tego strażnik ziemski Katajew, ujrzawszy, że ks. Skrobański wychodzi z klasztoru na miasto, podszedł doń i zaproponował mu udanie się z nim na policję, na co ks. Skrobański odpowiedział: „a, wiem, jestem aresztowany" i w milczeniu udał się do magistratu.

Dla uniemożliwienia ucieczki któregokolwiek z zakonników, policmajster zdecydował się aresztować wysłać się mających księży w ich celach i dlatego kazał kilku strażnikom udać się do klasztoru dominikańskiego.

Tu, w przytomności przeora klasztoru, policmajster Normandskij zawiadomił księży Skrobańskiego, Sakowskiego i Syczka, że wskutek rozporządzenia władzy wyższej zostaną wysłani z Lublina tegoż dnia wieczorem do miejsc przeznaczenia, że odtąd nie mogą opuszczać swoich cel, w których postawioną została straż. Poczem policmajster wraz ze starszym strażnikiem Taranowym opuścili klasztor.

Kiedy policmajster przybył do klasztoru około godz. 6 ej wieczorem, na ulicy Jezuickiej i na dziedzińcu klasztornym stały tłumy narodu, które pomimo rozkazu policji nie chciały się rozejść.

Tłum, zgromadzony przed klasztorem, zaczął z razu zcicha szemrać.

W miarę zwiększania się tłumu, lud począł coraz jawniej wyrażać niezadowolenie z powodu aresztowania księży. Prośby strażników i żandarmów o rozejście się okazały się bezskuteczne, przeciwnie tłum powiększał się z każdą chwilą.

Wobec tego policmajster zawezwał pomocy wojskowej i o godzinie 8-ej wieczorem przed klasztorem dominikańskim stanął pluton z 69 go riazańskiego pułku piechoty, złożony z 21 szeregowców, pod komendą porucznika Wesołowskiego. Nim wojsko zdążyło przyjść, cała ulica Jezuicka zapełniła się ludem, a gdy wachmistrz żandarmski, Bieszczanik, poprosił o rozejście się, w odpowiedzi na to, dały się słyszeć gwizdania, przyczem zaczęto popychać go ze wszystkich stron, tak, że upadł na ziemię dwa razy.

Z rozporządzenia policmajstra żołnierze usunęli naród z dziedzińca klasztornego, a przed klasztorem postawiono na warcie kilku z nich z rozkazem niewpuszczania nikogo na dziedziniec.

Na widok żołnierzy, tłum stojący przed klasztorem, zaczął w nich ciskać kamieniami, wskutek czego porucznik Wesołowski zmuszonym był cofnąć żołnierzy na dziedziniec klasztorny.

Pozostawiwszy na straży przy bramie klasztornej kilku żołnierzy, porucznik Wesołowski z pozostałymi żołnierzami udał się do kancelarji policmajstra.

Wskutek tych zajść projektowane zrazu wysłanie ks. Sakowskiego pociągiem kolei o godz. 10-ej wieczorem opóźniło się i odłożonem zostało do 12-ej w nocy.

Około godziny 10-ej wieczorem pozostający w kancelarji policmajstra żołnierze wezwani zostali przez niego do opróżnienia ulicy Jezuickiej dla przejazdu księży. Żołnierze wyparli naród z Jezuickiej na sąsiednie ulice — Dominikańską, poczem utworzyli łańcuch, który jednak wskutek niewielkiej ich liczby zaledwie obejmował połowę ulicy Jezuickiej.

Około godz. 12-ej w nocy z bramy klasztoru dominikańskiego wyjechali na sankach dorożkarskich ks. Sakowski i dwaj strażnicy.

Nie mogąc przedostać się przez tłum, księdza Sakowskiego zwrócono do klasztoru. Pod ciągłemi pociskami lodowych brył, rzucanych w wojsko, porucznik Wesołowski zmuszonym się widział kilkakrotnie zmieniać front.

Porucznik Wesołowski namawiał zebranych, aby nie ciskali kamieniami w wojsko, w odpowiedzi na co otrzymał z tłumu uderzenie kawałkiem lodu w głowę, jednak zupełnie nieszkodliwe.

Tymczasem policmajster Normandskij przejeżdżał konno od jednej gromady ludzi do drugiej, proponując rozejście się do domów, na co jednak nikt się nie ruszał, rzucając za nim kamieniami i lodem.

Wreszcie około godziny 1-ej w nocy przybyły dwie roty 36-go bataljonu zapasowego pod komendą kapitana Chłystowskiego, które na ulicy Królewskiej i placu katedralnym powitał grad kamieni i lodu.

Przybycie rot zapasowych nietylko nie zmniejszyło, ale powiększyło jeszcze wzburzenie pomiędzy narodem. Z kilku kamienic zaczęto dawać ognia do żołnierzy i strażników. Strzałów dano kilka, a według zeznań świadków, żołnierzy i strażników, miały one miejsce: dwa na Trynitarskiej ulicy, jeden na rogu Trynitarskiej i Jezuickiej z góry i jeden z okna kamienicy, położonej pomiędzy katedrą i bramą trynitarską.

Podczas tych rozruchów Piotr Dąbrowski, mieszkaniec m. Lublina, otrzymał postrzał w lewą rękę. Według zdania biegłych, lekarza Morozowa i artylerzystów Sokołowa i Charczenki, tak kierunek, jak i rozmiar rany wskazują, iż wystrzał, którym był raniony Dąbrowski, nastąpił z góry i rana ta nie mogła być spowodowana wystrzałem z karabinu systemu Berdana, używanego przez tutejsze wojska.

---

gaczem, umiał w lot chwytać wydatne rysy obserwowanych wad, przywar, śmieszności i tworzyć z nich charakterystykę żywą, dosadną. Zdarzało się jednak czasem, że po takiem „chwytaniu w lot" pozostawała pewna pobieżność, pewna, że się tak wyrażę, anegdotyczność postaci wprowadzonych do jego komedji. Wszystko to znikło bez śladu w „Obsaczonym" — i może żaden utwór sceniczny Lubowskiego nie jest tak bogaty w charaktery postawione silnie na niezachwianym gruncie psychologicznym, w żadnej sztuce szczegóły charakterystyki bohaterów nie są wykończone ręką tak lekką i subtelną.

Mowa tu naturalnie o postaciach, w których przeważa pierwiastek charakterystyczno-komiczny, bo figury dodatnie zawsze jeszcze chromają trochę u Lubowskiego i chwiejne, niepewne swoje kroki na scenie chętnie wspierają frazesem literackim.

Do takich należy najprzód sam tytułowy bohater, ów „Osaczony" przez potwarców, zawistnych i głupców, kandydat do rady państwa. Słyszymy mnóstwo rzeczy pochlebnych o jego wyższości umysłowej i moralnej, o jego talentach; on sam wiele też mówi i pięknie w obronie swej głowy i serca, ale czynów jego nie widać. Spotwarzono go za oczy, pojechał po dowody swej niewinności, wraca z niczem, dowody tymczasem znalazły się gdzieindziej wraz z sympatją grona uczciwych ludzi, którzy ofiarę sami obronić potrafili—i rola „osaczonego" skończona. Widzimy, że niewiele miał do roboty, bo wszystko zrobiono za niego.

Taki stosunek głównego bohatera do jego otoczenia wynika z pewnej specjalności pomysłu w wielu sztukach Lubowskiego, który z upodobaniem zawsze przedstawia towarzyski spisek wielu przeciw jednemu. Może to odpowiadać pewnym poglądom autora na ludzi, na układ stosunków społecznych, ale ma tę niedogodność, że na scenie pozwala ruszać się zawsze tylko spiskującym, a „osaczonego" skazuje na bierność.

Tak się dzieje i w ostatniej premjowanej komedji. Biernym jest zupełnie Wrzecki i towarzyszą mu w tem pani Sabatier, ciotka jego narzeczonej, postać zresztą bardzo sympatyczna i rozumująca z doskonale zdrowym rozsądkiem, hrabianka Jadwiga, stała w swej miłości dla Wrzeckiego, ale z konieczności zmuszona okazywać swą stałość postawą wyczekującą i redaktor Strzembosz, który jest od wypowiadania w chwilach krytycznych rzeczy dobrych, dodających otuchę, ale w gruncie niewiele ma istotnego udziału w losach bohatera. Ostatecznie rozwiązuje wszystko traf—przypadkowe znalezienie papierów rehabilitujących ojca Wrzeckiego u pani Sabatier, a następnie wyjaśnienie co do drugiej potwarzy samego spotwarzonego, które jest tak proste i tak mogło wszystko od razu zakończyć, że tą swoją prostotą odejmuje wagę i znaczenie całej dramatycznej stronie oszczerstwa.

To wrażenie, streszczające się co do samej intrygi w refleksji „wiele hałasu o nic", ma swoje źródło w wątłej osnowie samej bajki, która bywa zwykle słabą stroną sztuk Lubowskiego i która w „Osaczonym" wyszła na jaw w całym akcie 4-ym, a szczególniej w scenie ze szkatułką, zawierającą dowody poszukiwane napróżno przez Wrzeckiego.

Gdyby Lubowski kunsztowniej obmyślał fabułę, wpłynąćby to musiało i na lepsze ugrupowanie, na naturalniejsze ustosunkowanie do siebie postaci, na efektowniejszy rozkład świateł i cieni, wreszcie na artystyczniejszą ekonomję całej sztuki. Przy takiej budowie jak w „Osaczonym" punkt ciężkości przeniesiony został naturalnie w jedną wyłącznie stronę, na grupę przedstawiającą całą gamę ambicyj, śmieszności, zawiści, interesów, głupoty, całą matnię małostek ludzkich, wśród której szamoce się „Osaczony".

Począwszy od księcia, magnata, uprawiającego swoją własną wielką politykę, dla której z zimną krwią poświęca dobro kraju, wybierając sobie za narzędzie hrabiego, śmieszną nicość moralną i umysłową, przeszedłszy przez inteligencję na usługach prywaty w osobie redaktora Koszyrskiego, zręcznego spekulanta, mającego w swoim sklepie na sprzedaż wszelkie jakie kto chce zasady, potrąciwszy mimochodem o taką wyborną sylwetkę jak wojujący skandalem rewolwerowy dziennikarz Bicki, skończywszy wreszcie na szlacheckich okazach w rodzaju Opętackiego lub Fafulskiego,—wszystko to oddane jest z taką pewnością rysunku, z taką barwnością i kolorytu, że żyje, porywa widza naturalnością i prawdą.

Jako malarz tego rodzaju figur, Lubowski okazuje coraz więcej talentu, a w „Osaczonym" niektóre figury dorastają już do miary skończonych charakterów. Co najbardziej zastanawia w tej galerji, to rozmaitość technicznych środków, użytych do każdej niemal postaci. Inaczej są kreśleni książę, hrabia, hrabina, Koszyrski, których autor traktował subtelnemi, delikatnemi rysami, unikając z wielką powściągliwością i z niepospolitym taktem karykatury, tam nawet gdzie ku temu wdzięczna nastręczała się sposobność; inne sposoby miał Lubowski dla nieocenionych wyborców na sławnym komitecie przedwyborczym, szkicując ich zamaszyście grubszemi sztychami, które jednak odrazu stawiają na nogi całą od stóp do głów figurę.

Swietny też jest ten komitet w drugim akcie. gdyby Lubowski nic innego nie napisał, już miałby prawo nazywać się komedjopisarzem z krwi i temperamentu. Ile tam ruchu, dowcipu, obserwacji, humoru, a przedewszystkiem prawdy, osądzi łatwo

Ponieważ naród na placu katedralnym zanadto napierał na żołnierzy, porucznik Wesołowski rozkazał dwom żołnierzom pod swą komendą wystrzelić w górę. To też na ten rozkaz uczyniono dwa wystrzały w górę, w kierunku ku katedrze. Oprócz tego jeden z żołnierzy zapasowego bataljonu dał jeden wystrzał w powietrze, na rogu ul. Trynitarskiej i Jezuickiej.

Kiedy z rozporządzenia policmajstra żołnierze zapasowego bataljonu wespół ze strażnikami i żandarmami zaczęli aresztować opierających się, o 2-ej godzinie w nocy porządek został przywrócony.

Przybyła na miejsce rozruchów 15-ta rota pułku riazańskiego pod komendą sztabs-kapitana Janockiego natychmiast wysłaną została na dworzec kolei żelaznej, gdzie też się rozlokowała, oczekując na przyjazd księży. O 2-ej w nocy na plac katedralny przybyła 12-ta rota pod komendą kapitana Dawidowa. Pod ochroną jej oraz 2-ej roty 36-go bataljonu zapasowego księża Skrobański, Syczek i Sakowski odstawieni zostali na dworzec kolei żelaznej.

Około godziny 3-ej na plac katedralny przybyła 14-ta rota pułku riazańskiego, ale doszedłszy do rogatki i znalazłszy wszystko w spokoju, niebawem powróciła do koszar.

Wszyscy znajdujący się na miejscu rozruchów strażnicy ziemscy, żandarmi i niektórzy żołnierze doznali mniejszych lub większych obrażeń ze strony tłumu. Raniono dwóch strażników ziemskich, jednego ze straży ogniowej i trzech żołnierzy, oraz połamano lub uszkodzono 5 karabinów.

Osoby, aresztowane przez strażników, żandarmów i żołnierzy, odstawione były do aresztu przy magistracie.

W celu oznaczenia stopnia winy i współudziału w rozruchach osób zaaresztowanych, uczyniono naoczną ich konfrontację ze strażnikami, żandarmami i żołnierzami, znajdującymi się na miejscu wypadków i wskutek tego, jako więcej poszlakowanych, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej przed sąd okręgowy tutejszy 25 osób, których nazwiska podaliśmy już w nrze 123*b* *Kurjera*.

Przestępstwa, inkryminowane oskarżonym, przewidziane są w artykułach 263, 271 i 286 kod. kar głównych i poprawczych.

Wyrok zapadły w tej sprawie wczoraj podaliśmy.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesione zostały pomiędzy innemi prośby o udzielenie przywilejów na udoskonalony sposób garbowania skór, na wagony lub wozy z klatkami do przewozu ziarna zbożowego, na aparat mający formę koryta do zacierania, mieszania i oziębiania zacierów, z przyrządem wahadłowym do mieszania i oziębiania, na urządzenie powtórnych bateryj lub akumulatorów nowego systemu, na nowy system konstrukcji wodozbiorów, na nowy mikrofon z ruchomem zamknięciem kontaktu, na aparat do filtrowania soków cukrowych z przelewaniem płynu, na aparat do statków, przeszkadzający ich zatonięciu w razie przebicia ścian, na ruchome rękojeście do łopat, szpadlów i t. p., na zamykające się upusty dla rozbieranych grobli, na udoskonalenia w połączeniach szyn kolejowych, na udoskonalenia w urządzeniu pozytywek muzykalnych, na udoskonalenia w ładunkach do broni palnej ręcznej, na udoskonalenia w budowie wierzchniej części toru kolejowego.

= Ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt zmian w opłacie patentu za prawo handlu spirytualjami. Według wspomnianego projektu, począwszy od d. 13-go stycznia 1887-go r. cena patentu na utrzymywanie szynków w miastach pierwszego rzędu wynosiłaby 300 rs., w miastach drugiego rzędu 150 rs., w miastach zaś trzeciej kategorji 100 rs. Dla szynków zewnątrz miast ustanowioną też będzie, prócz dotychczasowych cen patentów, to jest 30, 40 i 60 rs., jeszcze jedna najwyższa cena 100 rs. Według tegoż projektu liczba szynków nie powinna nigdzie przewyższać stosunku: 1 szynk na 100 mieszkańców. Właściciele szynków, którzy do 13-go listopada każdego roku nie wykupią patentu na rok następny, tracą prawo do utrzymywania zakładu w ciągu całego roku.

= Z ogłoszenia urzędu głównego poczt i telegrafów dowiadujemy się, iż w oddziale pocztowo-telegraficznym w Szczekocinie, w gub. kieleckiej, otwarto ekspedycję depesz korespondencji międzynarodowej.

= Przy kantorze pocztowym w Nasielsku, gubernji łomżyńskiej, urządzono oddział telegraficzny do przyjmowania depesz korespondencji wewnętrznej.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono polecenie, aby komisarze cyrkułowi zwracali pilną uwagę na służbę tramwajową i wagony pod następującemi względami: a) aby nie zabierano więcej nad określoną liczbę pasażerów; b) aby nikt nie wchodził do wagonu przez przednią platformę; c) aby ruch wagonów w myśl rozkładu jazdy co do czasu był prawidłowy; d) aby konduktorzy mieli wszyscy bez wyjątku stosowne umundurowanie; e) aby poduszki zniszczone w przedziałach klasy I-ej zastąpiono nowemi; wreszcie f) aby w punktach dłuższego postoju koni zarządzono dezynfekcję.

= Dla tutejszej straży ogniowej nabytych być ma tego roku w drodze licytacji 24 koni od 200 rs. za konia.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na trzyletnią dzierżawę miejsca na placu Bankowym pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej.

= Linja kolei konnej, przeprowadzana od placu Trzech krzyży przez ulicę Żórawią do Marszałkowskiej, oddaną zostanie do użytku publicznego w przyszłym tygodniu.

= Targ koński, mieszczący się dotychczas na Pradze na placu miejskim, który oddany został pod budowę kościoła św. Florjana, przeniesionym obecnie będzie na plac, na którym dawniej odbywał się targ na nierogaciznę.

= W sprawie deficytu, jaki się okazał w skarbcu pewnego cechu, starszy zgromadzenia wniósł prawie całą brakującą sumę, reszta zaś ciąży na podstarszym, który zapewne pójdzie śladem starszego, chroniąc się tym sposobem od dochodzenia sądowego.

= Jeden z tutejszych majstrów krawiectwa damskiego ma zamiar otworzyć formalną szkołę nauki krawiectwa wyłącznie dla kobiet. Stara on się, ażeby wykwalifikowane przez niego elewki korzystały z wszelkich praw i przywilejów zapewnionych dla czeladzi cechowej i z posiadanem ze szkoły świadectwem wolne były od składania egzaminów przez ustawę rzemieślniczą wymaganych. Podobno urząd starszych znajdując szkołę taką istotnie pożyteczną, dał w tej mierze przychylną opinję, z pewnemi tylko mało znaczącemi zastrzeżeniami co do egzaminów nieprzedstawiającemi ważnej trudności dla aspirantek do zapisywania się w poczet rzemieślników cechowych.

= W ośmiu tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych znajduje się obecnie ogółem 68 miejsc wolnych dla terminatorów.

= W łonie notarjatu prowincjonalnego powstała myśl założenia kasy pomocy dla wdów i sierot, na wzór utworzonej niedawno przez tutejsze grono obrończe. Jeden z miejscowych członków juryzdykcji dobrej woli napisał podobno projekt, podług referatu sporządzonego niegdyś przez Bandtkiego, który pozostał w archiwum b. komisji rządowej sprawiedliwości. Praca ta ma być uwzględnioną przez ogół i przesłaną do uznania ministerjum.

= Odczyty na kasę Mianowskiego odbędą się w wielkiej sali muzealnej, zaraz po ukończeniu wystawy nasion, zapowiedzianej, jak wiadomo, na wrzesień r. b.

= Zapisy uczynione przez p. Leona Lewenberga w sumie rs. 1,900 i przez p. Markusa Lichtenbauma w sumie rs. 3,300 na cele filantropijne, uzyskały zatwierdzenie na właściwej drodze.

= **Z literatury.**

* *Medycyna* zwraca uwagę na ważną pracę dra Fabjana: „o gorączce”, której druk rozpoczął się w pierwszym zeszycie z r. b. *Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego*.

* Czasopisma wiedeńskie donoszą, iż osławione dzieło p. t. *Berliner Gesellschaft* jest pióra morgana-

---

każdy, komu choć raz zdarzyło się uczestniczyć w podobnych obradach. Wszystko tam podpatrzone z natury i żywcem odtworzone na scenie, z zachowaniem jednak tego szlachetnego uogólnienia w rysach, które kreacji nie zniża do fotografji, a satyry nie zabrudza paszkwilem. Takich hrabiów widujemy, takich Koszyrskich spotykamy w życiu, a dla przypomnienia nam tego Lubowski nie potrzebował uciekać się do przynęty skandalu, ale postąpił, jak postępuje szanujący się pisarz: pozbierał rozproszone tu i owdzie rysy i skupił je w paru postaciach jako typowe znamiona.

I publiczności to wystarcza, wierzy w nie, odczuwa ich żywotność—co przemawia ostatecznie za talentem Lubowskiego.

Trzeba też oddać sprawiedliwość artystom, że grą wyborną znakomicie przyczynili się do wywołania tego wrażenia prawdy.

Przypuszczam, że autor nie pragnął lepszego przedstawiciela na hrabiego, aniżeli nim był p. Wolski. Zdolny ten artysta dawno już nie miał tak wykończonej roli. Zerwawszy z szablonem Jacusiów i Fikalskich, utrzymał postać w tonie dystyngowanym, w stylu wyższej komedji i ani jednego delikatnego rysu nie poświęcił dla grubszego efektu. Będzie to zapewne jedna z najlepszych ról w repertuarze p. Wolskiego.

P. Tatarkiewicz wyśmienitym był Koszyrskim. Sceny z hrabiną, traktowane z pewną przesadą blagiera, wydały się bardzo dobrze, a zdemaskowanie się w ostatnim akcie żywo interesowało szczegółami dobrze obmyślanemi i umiejętnem stopniowaniem.

O p. Leszczyńskim w tej chwili jeszcze trudno coś wyrzec, dopóki nie będzie pewniejszym swej roli pamięciowo; pp. Prażmowski i Kotarbiński potrzebowali tylko dobrze mówić, aby być na wysokości zadania i wywiązali się z tego z wszelką starannością; p. Rapacki wyprowadził siłą komizmu postać Bickiego na najpierwszy plan; epizodyczna figura Opętackiego znalazła w p. Sikorskim pełnego werwy przedstawiciela.

Role kobiece przypadły paniom Rakiewiczowej, Lüdowej i Czakównie. Pierwsza ze szlachetną prostotą traktowała postać p. Sabatier, druga jako Iza, szczególnej w scenach z Koszyrskim i z mężem, wykazała wiele finezji i dowcipu, wreszcie panna Czakówna przyzwoicie grała rolę Jadwigi.

Całość idzie z życiem (szczególniej akt drugi); sztuka wystawiona ze smakiem.

Kiedy przed paru miesiącami wyrażona była na tem miejscu wątpliwość, czy repertuar operowy zyska cokolwiek na wystawieniu opery Lortzinga, której powodzenie nie jest poręczone rozgłosem dzieła z dawnej, zapomnianej nieco literatury, stało się to z zastrzeżeniem, że ta wątpliwość bynajmniej nie przesądza wartości dzieła.

Obecnie „Rabuś” przebył już kilka przedstawień wobec publiczności zachowującej się poprawnie, przyzwoicie, usposobionej ani zbyt entuzjastycznie, ani bardzo chłodno, zapełniającej widownię mniej więcej do połowy.

Ta połowiczność nastroju w słuchaczach odbija w sobie najwierniej znaczenie Lortzinga w historji muzyki.

Nazwał go ktoś gwiazdą, stanowiącą wraz z Marschnerem drobną konstelację na widnokręgu artystycznym, na którym Weber był słońcem. Umieszczono go tym sposobem na horyzoncie wyłącznie romantycznym, kiedy Lortzing w gruncie rzeczy grawituje jeszcze do Mozarta, kochając się w naiwności jego melodyj, które tylko nabierają iękliwych, niemiłych przeto wyraźnych akcentów romantycznych i wzbogacają się śmielszem już orkiestrowem zabarwieniem.

Opera Lortzinga wygląda jak panna, której serce silnie bić zaczyna do przyszłego namiętnego oblubieńca, do romantyzmu, ale która, pamiętna na wymagania dawnej, *harbajtlowej* etykiety, rumieni się wobec uniesień gwałtownego kochanka.

Jest w tym rumieńcu wdzięk, przenikający całą muzykę Lortzinga, jest pewna poezja w tej walce niewieściej, mozartowskiego pierwiastku z natarczywemi wymaganiami romantycznej namiętności—a oświeca ją promyk dyskretnego humoru, który jeszcze nie zdążył nabrać jaskrawości narodowo-niemieckiego dowcipu.

Składa się z tego wszystkiego sielanka, trzymana w samych półtonach, która dzięki literackim zdolnościom kompozytora i jednocześnie autora libretta, zlewają w jedną harmonijną całość ładne motywa muzyki i zręcznie z komedji Kotzebuego wydobyte pomysły tekstu.

Całość, skutkiem odzywającej się jeszcze wyraźnie tradycji Mozarta, ma elegancję i dystynkcję widoczną w zakresie melodji i w efektach instrumentacji, niektóre momenta, jak np. scena w drugim akcie, w której dwaj rywale zabawiając się w bilard, usiłują pozbyć się jeden drugiego, aby tylko zostać sam na sam z ładną dziewczyną, są traktowane z wielkim smakiem i powściągliwością; arja barytona *alla polacca* w 3-im akcie należy do piękniejszych numerów w operze — chóry szczególnie kobiece świeże są i brzmią bardzo ładnie. Słowem opery posłuchać można z przyjemnością.

Wykonanie było u nas bardzo staranne. Panna Szlezygierówna śpiewała z finezją i okazała się przytem bardzo dobrą aktorką; panna Dobiecka traktowała z temperamentem partję siostry hrabiego; pani Majeranowska umiała rolę hrabiny utrzymać w tonie dyskretnego humoru; pp. Chodakowski i Myszuga śpiewali z rzetelną werwą; p. Kozieradzki był szczerze komicznym bakałarzem.

Władysław Bogusławski.

tycznej żony księcia Hesskiego, pani Hutten Czapskiej-Kolemin.

W jej parnasie literackim powstać ma nowa praca „O arystokracji polskiej w zestawieniu z niemiecką”.

Rzecz pisze się po francusku.

= Z teatru i muzyki.

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęły się w dniu dzisiejszym próby pamięciowe z oryginalnej trzyaktowej krotochwili p. Adolfa Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę”.

Utwór ten zainaugurować ma sezon teatru Letniego (w ogrodzie Saskim).

* O uzyskanie debiutów na scenie warszawskiej w nadchodzącym sezonie letnim ubiega się panna Irena Trapszówna, córka artysty dramatycznego i b. dyrektora towarzystw prowincjonalnych.

Panna T. odbyła dziś próbę wstępną w obecności zwierzchnika teatralnego.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości jako Rosenblat w „Złotym cielcu” Dobrzańskiego.

Widowiska dopełnią komedje: „Dzisiejsi” Gawalewicza i „Przy kolei” Jordana.

* Panna Justyna Machwicówna udała się z Wilna do Smoleńska, gdzie w bieżącym tygodniu da się usłyszeć z estrady koncertowej.

W podróży artystycznej towarzyszą utalentowanej śpiewaczce pp. Bobiński, znany pianista, i Szaniawski, baryton.

* W dniu jutrzejszym widowiska w teatrze Małym nie będzie.

= Ze sztuki.

* W dniu dzisiejszym za pośrednictwem komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych zostały wysłane do Wiednia na wystawę dla pogorzelców Stryja następujące dzieła sztuki:

W. Gersona „Druchny” i „Trefniś”, S. Lentza „Antykwarjusz”, J. Owidzkiego „Wróżka”, K. Mireckiego „Głowa starca” i dwa egzemplarze albumu „Pięknych warszawianek”, J. Maszyńskiego „Chłopiec z Algieru”, J. Ryszkiewicza „Zwiady”, K. Millera „Stópeczka królowej Jadwigi” i „Akwarella”, T. Dowgirda „Konie” (rysunek), R. Szwojnickiego „Portret Sienkiewicza” (akwarella), Wastkowskiego „Przed piwnicą”, B. Łaszczyńskiego „Krajobraz”, Wiesiołowskiego „Cyganka z tamburinem”, Horowitza „Sabat”, M. Żukowskiej „Portret Daudet'a” i „Głowa kobiety”, Dukszyńskiej „Głowa włocha” i Celińskiego „Portret Kraszewskiego” (medaljon w płaskorzeźbie).

* Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych wybrał jako premjum dla członków za r. b. oleodrukową reprodukcję z obrazu Matejki p. t. „Stańczyk”.

Reprodukcje będą wykonane w Paryżu.

* „Chrystus przed Piłatem” Munkaczego pozostanie na tutejszej wystawie do dnia 16-go b. m. włącznie.

= Koncert Józia Hofmana.

W koncercie dziewięcioletniego Józia Hofmana, zapowiedzianym na nadchodzący piątek w teatrze Wielkim, oprócz koncertanta przyjmą współudział panie: Ładnowska, Marczelówna, Rakiewiczowa i Szlezygierówna, tudzież pp. Kotarbiński, Ładnowski, Michałowski, Myszuga, Seideman i orkiestra teatralna pod dyrekcją p. Kazimierza Hofmana.

Mały Józio zaprodukuje tyle podziwu budzące kompozycje swoje, mianowicie: „Romans”, „Dwa mazurki” i „Poloneza”; nadto odegra na fortepianie „Warjacje” Händla, „Walca E-minor” Szopena i z p. Michałowskim „Warjacje” Schumana na dwa fortepiany.

Bilety na koncert Józia nabywać można od dnia dzisiejszego w kasie zapasowej (obok kontramarkarni teatru Wielkiego), od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

Sprzedaży podjęły się artystki naszej sceny.

= Nowy cyrk.

Dziś w południe komisja delegowana przez p. obezpolicmajstra, obejrzawszy cyrk wzniesiony na terytorjum Doliny szwajcarskiej, wydała przychylną opinję co do rozpoczęcia przedstawień, z pewnemi wszakże zastrzeżeniami.

Podczas widowisk w różnych punktach będzie czuwało 10-iu strażaków.

Pod żadnym pozorem tak w samej arenie, jak i w stajniach i garderobach nie wolno będzie palić cygar i papierosów.

Po skończeniu przedstawienia każdodziennie strażacy dopełnią szczegółowej rewizji, czy gdziekolwiek ogień nie został zaprószony.

Dostateczna liczba wyjść, urządzenie w wielu punktach kranów pożarnych, zawieszenie granatów Hardena dla tłumienia ognia w zarodku, zapewniają bezpieczeństwo na wypadek pożaru.

Co do samego budynku, wzniesionego w niespełna 6 tygodni, według planu p. Wojdego, niewiele da się powiedzieć.

Jest to gmach drewniany, prowizorycznie wystawiony (gdyż ma być rozebrany przed zimą), bez żadnych ozdób architektonicznych, a nawet pomalowania.

Nie możemy powiedzieć, aby buda cyrkowa przyczyniała się do ozdobienia uroczej Doliny, lecz stojąc na boku za drzewami odrazu w oko nie wpada, więc całości ogrodu nie może szpecić.

Szkoda tylko tych drzew, które dla cyrku wycięto.

= Zbiorowa praca.

Grono tutejszych literatów powzięło zamiar ułożenia i wydania wspólnemi siłami dzieła p. t. „Dzieje teatru polskiego od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnej”.

Obszerna ta praca będzie zawierała wszystko cokolwiek się odnosi do historji teatrów, bjografji komedjopisarzy i artystów, dziejów literatury scenicznej i t. p.

Na dzieło to ma być ogłoszoną przedpłata.

= Drobny przemysł na wystawie.

Dział drobnego przemysłu na tegorocznej wystawie inwentarza obejmie nietylko wyroby włościan, mieszkańców osad i mniejszych miasteczek kraju, ale i wyroby rzemieślnicze.

Dowiadujemy się, że starsi zgromadzeń cechowych w Warszawie przyrzekli popierać czynem i radą usiłowania delegacji, zajmującej się urządzeniem działu rzeczonego, ażeby o ile można był najświetniej reprezentowany.

= Wystawcy zagraniczni.

W wystawie nasion pragną przyjąć udział wystawcy zagraniczni.

Dziennik *Rotterdamske Cour.* ubolewa, że zaszczytne stanowisko, zajmowane niegdyś przez producentów z Haarlem, zeszło na plan drugi i zachęca, aby na wystawę nasion do Warszawy miejscowi przemysłowcy towar swój przesłali.

Zdaje się, że wobec wyłączności naszej ekspozycji będzie to niemożliwem.

= Sortownia zboża.

Rolnik nasz i rzeczoznawca, p. Jan Karczewski, uzyskał zezwolenie rządowe na otwarcie prywatnej sortowni zboża, wywożonego za granicę.

Jednocześnie otwarte być mają przezeń domy komisowe w Kijowie, Żytomierzu i Kamieńcu dla ułatwienia zbytu ziarna.

Za Karczewskim stoi podobno konsorcjum najzamożniejszych ludzi w powyższych okolicach.

= Prejudykat.

Senat rządzący, rozpatrując w drodze apelacji skargę, wniesioną przez jednego z handlujących na decyzję izby skarbowej, wymierzającą karę za wykupienie patentu w czasie późniejszym, jakkolwiek handel był prowadzony od nowego roku, orzekł: że ponieważ urzędnik, rewidujący patenta handlowe, wymagany patent znalazł na miejscu, to jakkolwiek patent został wykupiony później, aniżeli na nowy rok, kara w tym razie stosowaną być nie może.

Gdyby rewidujący dowody handlowe przybył do handlu wówczas, kiedy patent nie był jeszcze wykupiony, dopiero wtedy wypadałoby wymierzyć karę.

Komunikujemy tę wiadomość tym z czytelników, którzy mogą się znaleźć w podobnem położeniu.

= Przybór Wisły.

Administracja tutejszej żeglugi parowej Fajansa otrzymała dzisiaj w południe telegram z Krakowa, że woda na Wiśle pod tem miastem podniosła się o 1 stopę 10 cali.

Dalszy przybór jest przewidywany.

= Będzie woda!

Według zapewnień p. Lindleya, głównego inżeniera i kierownika robót kanalizacyjnych i wodociągowych, stacja filtrów na Koszykach rozpocznie działalność swoją w miesiącu grudniu r. b.

Od chwili tej, na którą oczekuje większość mieszkańców Warszawy, krany wodociągowe na najwyższych nawet piętrach czynne będą bez przerwy.

= Przejezdni.

Król hellenów zaprosił jako swych osobistych gości, studentów z Leydy, celem powtórzenia w Atenach widowiska sofoklesowego, które wykonali w greckim języku w uniwersytecie.

Oryginalni artyści przejeżdżali wczoraj przez Warszawę.

= Do Irkucka.

Cukiernik z Radomia, p. B., otrzymał w tych dniach propozycję przyjęcia na siebie kierownictwa słodyczodajnym zakładem aż w Irkucku.

Nadesłana oferta podawała tak dobre warunki, że p. B.— jak donosi *Gaz. radomska* — nie zawahał się jej przyjąć.

= Kradzieże.

Na Mokotowskiej pod nrem 14-ym p. J. Gąsowskiej skradziono 120 rs. w gotówce. — W kościele po-karmelickim p. Wiśniewskiemu zginął złoty zegarek z takąż dewizką wartości 180 rs.

= Upadnięcia.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu nr 44 na Krakowskiem-Przedmieściu wszedł na drzewo Walery Siedlecki, terminator blacharski.

Celem tej wędrówki było zdjęcie gniazda z wyklutemi wróblami.

Nieostrożny chłopiec za swój niedobry zamiar poniósł srogą karę, spadłszy bowiem z drzewa, uległ złamaniu obu nóg.

Nieprzytomnego S., ze słabą nadzieją utrzymania przy życiu, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Na Burakowskiej pod nrem 20-ym Z. Bauerbergowa, wyjmując z szafy butelki, spadła z krzesełka i złamała lewą rękę.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Smoczej w podwórzu domu pod nrem 3-im czteroletni Marjan Rybicki spadł z wozu i dostawszy się pod koło, uległ ciężkim obrażeniom.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Zagadkowa śmierć.

W dniu wczorajszym, około godziny 10-ej wieczorem, Jan Neuman, rymarz, został znaleziony w mieszkaniu swem na Marszałkowskiej pod nrem 20-ym bez życia.

Nieład w pokoju budzi podejrzenie zbrodni, lubo na ciele denata widocznych oznak gwałtownej śmierci nie ma.

Zwłoki zostały zabezpieczone i śledztwo rozwinięto.

= Nagła śmierć.

Dziś rano w sieni domu pod nrem 27-ym na Dobrej zmarł nagle jakiś mężczyzna, liczący około 50 lat wieku.

Zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Krakowa** donoszą nam d. 10-go b. m.: W tutejszych zwykle dobrze poinformowanych kołach utrzymuje się uporczywie pogłoska, iż tutejszy delegat namiestnictwa, hr. Kazimierz Badeni, bądź zupełnie wystąpi ze służby rządowej, bądź też powołanym zostanie na wyższe stanowisko. Jako kandydatów na posadę delegata w Krakowie wymieniają przedewszystkiem hr. Włodzimierza Łosia, radcę sekcyjnego w departamencie ministerjum dla spraw galicyjskich, tudzież sekretarza ministerjum dra Kazimierza Chłędowskiego. Namiestnik Galicji p. Zaleski bawi obecnie w Wiedniu, gdzie konferuje z prezesem gabinetu, z ministrem skarbu i z szefem kancelarji cesarskiej w sprawie programu zamierzonej podróży cesarza do Galicji we wrześniu, tudzież w sprawie dostarczenia środków dla odbudowania Stryja. Rozwiązanie tej kwestji natrafia na pewne trudności, gdyż wskutek zaniedbanej gospodarki gminnej popadł Stryj już dawniej w kłopoty finansowe i że mimo posiadania dóbr ziemskich i propinacji, przynoszącej rocznie 38,000 złr., nie miał w chwili pożaru żadnych zapasów pieniężnych na opędzenie niezbędnych wydatków. Za zaległe podatki i należytości rządowe ciąży na gminie stryjskiej sekwestracja.

✕ **Ze Lwowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: Towarzystwo „*Alliance israélite*”, rozporządzające kolosalnemi funduszami, a mające na celu wspieranie żydów, zwróciło obecnie swoją uwagę właśnie na wielki napływ do Galicji izraelitów, nie mogących znaleźć właściwego zajęcia i stać się użytecznymi obywatelami kraju. Na ten cel *Alliance* przeznacza fundusz, składający się z dwóch miljonów złr., którego założycielem jest br. Hirsch, mieszkający w Paryżu i kilku bankierów wiedeńskich i francuskich. Za pomocą tego funduszu zamierza stowarzyszenie założyć w Galicji „kolonje rolnicze żydowskie”. W tym celu wiedeńska filja *Alliance israélite* wysłała do Galicji sekretarza Friedländera, który rozpoczął już we Lwowie swoją działalność. Komitet, złożony z dra Zuckra, dra Silbersteina, Maurycego Diamanda, Salomona Zubera, Dawida Rappaporta, Wieselberga, dra Mehrera, dra Rosnera i M. Nirnsteina, werbuje do tych kolonij młodzież żydowską z całej Galicji, którą następnie partjami rozsyła do rozmaitych właścicieli dóbr ziemskich, gdzie mają się uczyć uprawiać ziemię. Praktyka taka ma trwać trzy lata. Towarzystwo daje każdemu z wysłanych umundurowanie, składające się z „guni” chłopskiej, ubrania świątecznego, ubrania do pracy, bieliznę, czapkę chłopską i przybory tualetowe, np. szczotkę, mydło i t. d. Gdyby wysłany chłopiec nie chciał pracować, w takim razie ubranie to musi zwrócić, zresztą za to ręczy jego ojciec lub opiekun. Aby jednak chłopców tych prócz w rolnictwie i w innym kierunku wykształcić, będą wysyłani kosztem *Alliance* wędrowni nauczyciele, którzy w dnie sobotnie udzielać będą lekcyj czytania, pisania i przedmiotów wchodzących w zakres agronomji. Jeżeli chłopiec po skończeniu trzech lat okaże chęć do pracy i należyte uzdolnienie do prowadzenia samoistnego gospodarstwa wiejskiego, w takim razie otrzyma od stowarzyszenia gospodarstwo, składające się z chałupy, dwóch morgów gruntu i żywego inwentarza, nadto 200 złr. gotówką, a to na zasiew. Natomiast w ten sposób osadzony na roli be

dzie obowiązany, w miarę jak będzie zarabiał, spłacać ratami zaciągnięty dług u Towarzystwa. Dotychczas zgłosiło się kandydatów około 2,000, a jak z przedłożonych rodowodów przekonać się można, są to przeważnie belferzy zatrudnieni w chajderach, subjekci i synowie biednych rodziców, niczem się nie zajmujący, pozostający na utrzymaniu rodziców. Rękodzielnicy są stanowczo wykluczeni. Dodać tu muszę, że cała manipulacja, t. j. asenterunek, prowadzenie ksiąg i t. d., odbywa się w języku polskim, a najgłówniejszym celem stowarzyszenia jest, aby żydzi wysłani nie działali przeciw narodowości polskiej i aby żyli w jaknajwiększej zgodzie z naszym ludem. Dotychczas zgłosiło się już kilkudziesięciu obywateli, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia kolonistów i dania im utrzymania przez przeciąg trzech lat. Stowarzyszenie *Alliance* zamierza rokrocznie wysyłać po 400 chłopców, a społeczeństwo nasze pozbędzie się w ten sposób istnych parjasów, którzy byli tylko ciężarem jego i plagą. Pobór we Lwowie już się skończył, a wczoraj wyjechał dr. Friedländer do Stanisławowa, a ztąd do Czerniowiec, Tarnopola, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa i t. d. W razie otrzymania bliższych szczegółów nie omieszkam wam natychmiast donieść. — Kwiryn Lubicz Niezabitowski, b. uczeń szkoły podchorążych, rotmistrz 3-go pułku ułanów wojsk polskich, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, zmarł wczoraj w swoim majątku w Łankach.—W dniu 5-ym b. m. we wsi Srokach, koło Szczerca, włościanin Hryńko Myszczyszyn za namową wójta Stefana Ciorocha, tudzież radnych Iwana Łuczyszyna i Michała Tybinki, zamordował rzezakiem Michała Kozaka, którego podejrzewano o podpalenie dwóch zagród chłopskich. Wyrok śmierci na Kozaka zapadł na prywatnem posiedzeniu rady gminnej, a Myszczyszyn zgłosił się dobrowolnie do wykonania kary. Dodać muszę, że po spełnieniu tego okropnego czynu cała wieś, uradowana ze śmierci wrzekomego podpalacza, dowodów bowiem, że on podpalił, nie było, zgromadziła się przed chatą mordercy i udała z nim następnie do karczmy, gdzie wyprawiono wspaniałą ucztę. Kozak zginął na miejscu. Mordercę, wójta i wspomnianych radnych tego samego dnia aresztowano.

× **Zbyt wielkie żądanie.** Nauczyciel: „Co tam znów trzymasz?!"—Uczeń: „Nic."—Nauczyciel: „Rzuć mi to natychmiast!..."

≅ Dnia 1 maja r. b. o godzinie 7 wieczorem, w kościele św. Aleksandra Jks. Matuszewski, profesor seminarjum, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy panem Aleksandrem **Szustrem**, synem kupca i obywatela tutejszego i panną Marją **Szustrówną**, córką pułkownika wojsk austrjacko-węgierskich.—Szczęść Boże młodej i dorodnej parze!

Nekrologja.

† Ś. p. Strzeżysława z Jacobsonów **Karwowska**, żona komisarza sądowego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 10-go maja 1886 r. przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 46. W głębokim żalu pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 12-go maja r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1782

† Ś. p. Franciszek **Podkoński**, b. obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 69. W smutku pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1791—

† We środę, to jest dnia 12-go maja, w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **8-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobna msza za duszę ś. p. Doroty z Trzcińskich **Mianowskiej**, na którą pozostała wnuczka zaprasza krewnych i znajomych. —1787—

Z Cesarstwa.

Journal de St. Pétersbourg, którego zdanie w kwestjach polityki zagranicznej uważanem jest za kompetentne, przyznaje, że rząd grecki nie dał odpowiedzi zadawalniającej na ostatnią notę pięciu mocarstw. Osłonił on się względami godności kraju, które w gruncie rzeczy mogą być niczem więcej, jak kwestjami gabinetu, a od tego czasu przedstawiciele mocarstw opuścili Ateny, pozostawiwszy tam swoich sekretarzy. „Ci, mówi dalej *Journal*, według naszych informacyj, albo już zapowiedzieli albo też zapowiedzą niebawem p. Delyannisowi blokadę wschodnich wybrzeży królestwa oraz zatoki korynckiej. Nie utracono jeszcze nadziei, że wspólna ta akcja wywrze skuteczny wpływ i zniewoli rząd grecki do przyjęcia w przedmiocie rozbrojenia zobowiązań, uważanych przez mocarstwa za niezbędne dla rychłego przywrócenia pokoju na wschodzie."

Nie tak zapatruje się na sprawę grecką *Nowoje wremja*. Dziennik ten zaznacza przedewszystkiem, że z Aten wyjechali tylko przedstawiciele czterech mocarstw: Anglji, Niemiec, Austro-Węgier i Włoch. Reprezentant Francji, hr. de Mouy, nie poszedł za ich przykładem, a przedstawiciel Rosji, znajdujący się obecnie w Liwadji, nie powrócił do Aten, jak się tego spodziewano, aby natychmiast znowu w sposób demonstracyjny opuścić stolicę Grecji. Tak więc w poselstwie rosyjskiem nie zaszła faktycznie żadna zmiana i grecy mogą z niejakiem prawdopodobieństwem utrzymywać, że Rosja nie przyjęła udziału w dyplomatycznej demonstracji. Przedstawiciel Turcji przed swoim wyjazdem nie wręczył żadnego ultimatum imieniem Porty, a przytem objaśnił, że opuszcza Ateny dlatego, że opuszczają je inni posłowie i że kwestja dotyczy bezpieczeństwa Turcji. W postąpieniu tem nie można więc jeszcze upatrywać zapowiedzi wypowiedzenia wojny, a p. Delyannis może twierdzić, że jego stanowczość i energja nie doprowadziły Grecji do nieuniknionego starcia z Turcją, ale natomiast ujawniły, że jednomyślność mocarstw nie jest tak zupełną, jak utrzymywały do ostatniej chwili gabinety zachodnie. „Wszystko to, kończy *Now. wr.*, nie zapowiada nic dobrego. Obecność w Atenach posła francuskiego jasno wskazuje, że jeżeli przeciw Grecji przedsięwzięte zostaną środki przymusowe w drodze praktycznej, jak np. blokada portów i floty greckiej, to Francja nie przyjmie w tem czynnego udziału. Nie można też będzie brać bardzo za złe grekom, jeżeli ten stan rzeczy zechcą tłumaczyć na swoją korzyść i upatrywać w nim będą pośrednią zachętę do rozpoczęcia wojny z Turcją. W smutnem i kompromitującem zagmatwaniu, do jakiego doprowadziło wmieszanie się mocarstw w sprawę grecko-turecką, znaczna część odpowiedzialności pada na zanadto wielką finezję dyplomacji."

W kraju nadbaltyckim, jak objaśniają *Petersburskija wiedomosti*, ostatniemi czasy znów wśród estów i łotyszów poczyna się żywo objawiać skłonność do przechodzenia na prawosławie. I tak w gubernji kurlandzkiej, według doniesienia miejscowych gazet niemieckich, w Dondagen, Poppen i w Windawie znaczna liczba łotyszów przyjęła prawosławie. Podobne wypadki zdarzały się także i w Pussen, miasteczku położonem między Windawą a Talsenem. Oprócz tego gazeta estońska *Walgus* donosi, że w gubernji estlandzkiej wśród miejscowej ludności prawosławie zyskuje sobie coraz więcej przyjaciół i wielu obywateli w Wiku, zwłaszcza w ostatnich czasach, zaczyna sympatyzować z prawosławiem i pragnąć pomnożenia liczby jego wyznawców. Do ożywienia ruchu w tym kierunku przyczynia się niemało duchowieństwo prawosławne, obchodzące się z parafianami uprzejmie, objawiające przyjazne zainteresowanie szkołą i nauczycielami i starające się z całych sił o wykształcenie ludu a postępujące tym sposobem zupełnie przeciwnie, niż pastorowie niemieccy, zmierzający do ciasno-niemieckich celów i traktujący z góry prosty lud.

Też same *Petersburskija wiedomosti* piszą znowu w innem miejscu, że partja niemiecka w Kraju nadbaltyckim nie przestaje upierać się i walczyć za swoje interesa. Jako dowód tego, dziennik petersburski przytacza fakt, że w Finken, w gubernji estlandzkiej, wszystkie listy adresowane do redakcji pism są czytane przez jakiegoś cudzoziemca Waltera, który zatrzymuje wszystkie listy nie zawierające pochwał dla istniejącej w gubernjach nadbaltyckich administracji niemieckiej.

Z ostatniej chwili.

Wczoraj rozpocząć się miały w parlamencie angielskim obrady w drugiem czytaniu nad bilem Gladstona o samorządzie irlandzkim. Imieniem whigów ma Henryk Brand postawić wniosek usunięcia bilu przed czytaniem. Parneliści oswajają się już podobno z myślą pozostania posłów irlandzkich w parlamencie londyńskim mimo utworzenia narodowego parlamentu w Dublinie. Za bilem oświadczyły się: episkopat irlandzko-katolicki, 46 władz municypalnych, tudzież siedm miast; przeciw: jeneralne zgromadzenie prezbyterjanów irlandzkich, synod jeneralny kościoła irlandzkiego, wspólne rady djecezjalne Dublina i dwóch innych miast, 45 gmin kościelnych (ewangelickich), tudzież 26 hrabstw.

Kölnische Zeitung podaje zajmujący komentarz do odwołania posła rzeczypospolitej w Petersburgu, jen. Apperta. Jenerał Appert na podstawie luźnej pogadanki z panem Giersem zapewnił p. Freycineta, iż Rosja przyjmie urzędowy udział w wystawie, podczas gdy okazało się inaczej.

Temps paryski, który z p. Freycinetem żyje w bliskich związkach, zamieszcza artykuł w łagodniejszem świetle przedstawiający naprężenie stosunków między Watykanem i Francją z powodu zamierzonego utworzenia nuncjatury papieskiej w Pekinie. Wedle *Temps'a*, Ojciec św. nie zamierza bynajmniej pozbawić Francji przywileju opiekowania się ludnością chrześcjańską Azji wschodniej; protektorat francuski dotyczy zresztą wyłącznie materjalnych interesów tej ludności, podczas gdy nuncjusz będzie opiekował się interesami duchownemi. W zasadzie nie ma różnicy w zapatrywaniach obu stron; chodzi tylko o znalezienie sposobu praktycznego rozwiązania sprawy. O oziębieniu przeto stosunków między Francją i Watykanem z tego powodu nie ma mowy.

Blokada wybrzeży greckich.

Siła skombinowanej eskadry europejskiej, która wedle zapowiedzi z d. 8-go b. m. rozpoczęła blokadę wybrzeży greckich, składa się z 25-iu okrętów wojennych i 15-tu łodzi torpedowych.

Ta siła nie wystarcza dla zupełnego zamknięcia przystępu do wybrzeży greckich, jak tego wymaga istota „rzeczywistej blokady", określona przez umowę z r. 1856-go.

Przed r. 1881-ym wybrzeża Grecji (nie licząc wysp) wynosiły 205 mil geograficznych, czyli 820 mil angielskich. Od owego czasu terytorjum Grecji zwiększyło się znacznie. Dlatego mocarstwa ograniczyły się na blokadzie wschodnich wybrzeży greckich. Na zachodzie dotyka ona tylko wejścia do zatoki korynckiej, to jest zatoki Patras i cieśniny Lepanto (t. zw. „małe Dardanelle").

Blokada dotyczy tylko okrętów płynących pod flagą grecką; w ten sposób uniknęły mocarstwa konieczności zawiadamiania o niej państw neutralnych.

Co do składu i siły floty zjednoczonej na wodach greckich podają cyfry następujące:

Eskadra angielska: 13 okrętów i trzy łodzie torpedowe. Okręty następujące: a) wieżowe „Temeraire" (admiralski, komendanta eskadry księcia edymburskiego), „Agamemnon", „Dreadnought" i „Neptun"; są to wszystko kolosy zawartości 8—9,000 beczek; b) kazamatowe: „Sułtan" i „Superb", dalej okręt torpedowy „Hekla", korweta „Carysfort", awizo pośpieszny „Iris" i łodzie działowe: „Falkon", „Coquette", „Dee" i „Don", tudzież trzy łodzie torpedowe. Na okrętach powyższych znajduje się 65 ciężkich i 60 lekkich dział, tudzież 102 kartaczownic.

Eskadra włoska: 7 okrętów i 6 łodzi torpedowych; fregata pancerna „Principe Amadeo", dzierżąca flagę wiceadmirała Martiniego; „Ankona", „Castelfidardo" i „Maria Pia", ważące po 4,200 ton; dalej śrubowce „Colonna" i „Vedetta", okręt transportowy „Cavour" i sześć łodzi torpedowych; razem 30 ciężkich i 13 lekkich dział, tudzież 20 kartaczownic.

Eskadra austrjacka: 5 okrętów i sześć łodzi torpedowych. Okręty: „Radetzki" (pod flagą kontradmirała barona Spauna) i „Cesarz Maksymiljan"; łodzie działowe: „Hum" i „Kerka", statek torpedowy „Cesarzowa Elżbieta" i sześć łodzi; razem 39 ciężkich i 8 lekkich dział, tudzież 10 kartaczownic.

Niemcy mają tylko fregatę pancerną: „Fryderyk Karol", *Rosja* tylko krzyżowiec pancerny: „Władymir Donskoj" i klipera „Plastun".

Razem przeto: 25 okrętów (w tej liczbie 11 pancernych) i 15 łodzi torpedowych; 149 dział ciężkich, 91 lekkich, 140 kartaczownic.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 11-go maja.—Pożyczka pokrytą została dwadzieścia razy.

Londyn 11-go maja.— Gladstone życzy sobie, aby izba gmin przyjęła bil o samorządzie irlandzkim w zasadzie; poczem gotów będzie wejść w dyskusję nad ustępstwami w szczegółach. *Times* i *Standard* przepowiadają odrzucenie bilu.

Ateny 11-go maja.—Trikupis doradził królowi, aby odmówił przyjęcia dymisji Delyannisa i zwołał izbę.

(Ajencja północna).

Ateny 11-go maja. — Wielkie zgromadzenie ludowe, odbyte na placu Konstytucji, po gorących wojowniczych mowach oświadczyło się za dalszem wzmocnieniem armji i wyjazdem króla do Laryssy. Po powzięciu takiej uchwały tłum ludu udał się ku domowi Delyannisa, który w mowie swojej powiedział, że gabinet nie zgodził się na podpisanie rozkazu rozbrojenia. Następnie tłum zrobił demonstrację przed mieszkaniem Trikupisa, nazywając go zdrajcą i t. d.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. G.*—Potrzeba już z nadmiarem pokryta, więc składkę zamknęliśmy.

— *Panu L. S. w Lublinie.*—Pisaliśmy jeszcze w piątek, d. 7-go b. m. Czy list nie doszedł?

GIEŁDA.

Warszawa, d. 11-go maja 1886 r.

Pomimo lepszych wczoraj notowań berlińskich i pomimo poparcia ich przez szacowania poranne, które szły jeszcze wyżej i nawet do 201 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną choć w żądaniu sięgały, jednakże giełda warszawska okazała się nieufną i prawie niezmienne utrzymała kursa, w ciągu trwania czynności dążąc jednak w kierunku zwyżkowym.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.15 żądano, 50.10 za niewielkie sumy płacono. Krótkoterminowe 50.05 w żądaniu, płacone były 49.95 i 49.97 1/2.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych obrotów nie dokonano.

Na **Londyn** 10.17 żądano, bez zmiany, 10.14, 10.14 1/2 do 10.15 w końcu nawet płacono.

Na **Paryż** 40.70, bez obrotów.

Na **Wiedeń** 80.90, również bez żadnych tranzakcyj.

Ogół obrotów słaby.

Papiery ciągle mocno.

Listy likwidacyjne 92.30 większe, poszukiwane po 92 i po tej cenie pewną sumę kupić zdołano; za mniejsze 92 żądano, 91.50 płacono.

Pożyczka wschodnia bez obrotów. Kursa bez zmiany—100.50 za I i II, 100.75 za III w żądaniu i o 75 kop. niżej 99.75 i 100 w chęci płacenia. Pięćdziesiątki 99 w żądaniu, możnaby lokować po 98.50.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV serji 100.50 w żądaniu, byli bowiem kupujący po 100.35 i 100.40 a poszukiwano nawet tego papieru po 100.25. Za V serję 98.85, również przy usposobieniu chętnem, przy którem płacono 98.65 i 98.75. Łatwoby było znaleźć kupujących po 98.50.

Listy zastawne miejskie 98.50, 97.50, 96.50 i 96.25 w żądaniu. Płaconoby 97.75, 96.75, 96 i 95.90. Za IV-ej pewne ilości 96 i 96.15 zapłacono.

Obligi 94, płaconoby chętnie 93.50, a nawet kupowano po 93.75.

Listy łódzkie 95, 93.50 i 92.25, poszukiwano po 94, 92.75, 91.85.

Z akcyj, za bankowe: banku handlowego 341 żądano, 339 płacić chciano, za dyskontowego 306. Za ubezpieczeniowe ofiarowywano po 180. Józefowskie 175, hermanowskie 170 osiągnąćby mogły. Zawiercia w żądaniu 250, po 235 umieścićby łatwo.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Ruch żaden.

J. Wl.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Rabuś". Jutro: „Nanon" (po cenach dawnych). — *Rozmaitości.* Dziś: „Osaczony". Jutro: „Dzisiejsi", „Złoty cielec" i „Przy kolei".—*Mały.* Dziś: „Porucznik Szykowski". Jutro: „Porucznik Szykowski".

Dyrekcja Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Na zasadzie § 64 Ustawy, ma honor prosić pp. akcjonarjuszów Towarzystwa o przybycie na zwyczajne Ogólne Zebranie, mające się odbyć w d. 24 Maja (5 Czerwca) r. 1886 o godz. 12 w południe, w lokalu Dyrekcji Towarzystwa w Petersburgu przy ulicy Wielkiej Morskiej nr. 50, miesz. 4.

Program zajęć:

1) Wysłuchanie wniosków komisji rewizyjnej nad sprawozdaniem za r. 1885 i wydanie na też wnioski decyzyj.

2) Wybór w miejsce wychodzących jednego dyrektora i czterech zastępców dyrektora.

Uwaga 1. Deklaracje o przepisanie tytułu własności świadectw tymczasowych na inne imię, przyjmowane będą codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, w lokalu dyrekcji od godz. 12 do 3 po południu i stosownie do § 67 ustawy przyjmowanie tychże deklaracyj będzie zawieszone na dni 14 przed terminem wyznaczonym na ogólne zebranie, t. j. 10 (22) maja r. 1886.

2. Na zasadzie tegoż § 67 ustawy osoby posiadające pełnomocnictwo posiadaczy tymczasowych świadectw, aby pozyskać prawo uczestniczenia na ogólnem zebraniu, obowiązani są złożyć w dyrekcji towarzystwa odnośne pełnomocnictwa, również nie później jak na dni 14 przed terminem wyznaczonym na ogólne zebrania.

3. Posiadacze akcyj bezimiennych, pragnący uczestniczyć w ogólnem zebraniu, obowiązani są złożyć w dyrekcji bądź osobiście, bądź za pośrednictwem osób upoważnionych, zaopatrzonych w odpowiednie pełnomocnictwa, nie później jak na dni 14 przed terminem wyznaczonym na ogólne zebrania, posiadane przez nich akcje towarzystwa lub kwity depozytowe, z wyszczególnionemi na tychże dokumentach numerami odpowiednich akcyj; osoby upoważnione przez posiadaczy akcyj do ich zastępstwa, obowiązane są w tymże terminie złożyć odpowiednie pełnomocnictwa.

Złożone wartości dyrekcja zwróci po ogólnem zebraniu okazicielom wydanych na nie kwitów.

Nadto dyrekcja towarzystwa oświadcza, że pp. akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w tem ogólnem zebraniu, mogą składać swoje akcje w następujących miejscach:

w Petersburgu w St.-Petersburskim oddziale Banku handlowego w Warszawie;

w Warszawie w Banku handlowym w Warszawie;

w Berlinie w Banku Narodowym (Nationalbank), tudzież w domu bankierskim „Jakób Landau". (545

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Czarnej Perełce.*

Powiedz mi kiedy, czy mogę o Tobie
Śnić w chwilach tęsknej zadumy,
Pieścić Twój obraz w ciężkiej życia dobie,
Inaczej Cię wielbiąc, niż Cię wielbią tłumy?

Czy mam zachować w sercu pojęcie
Żeś Perłą prawdziwą z uczuć dna morza,
Wierząc skromności blasku Twego święcie?

. . . .

Powiedz czy chcesz mi świecić, jak światu wie-
(1784) [cznie zorza. *W.*

— *Nadziei.* Tylko wtenczas przyjmuję przyjacielskie rady, jeżeli wiem od kogo one pochodzą. Utrzymujesz że mnie znasz, zatem nie jest Ci obce moje zapatrywanie w kwestji anonimów. Zupełnie fałszywą obrałaś drogę. (1786)

— *Marji G.* Nie pisz aż zawiadomię.—*Marjan.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go maja 1886 r.

	Konc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 17	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.50	100.25
„ „ „ „ m.	100.50	100.25
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	97.75
„ „ „ II	97 50	96.75
„ „ „ III	96 50	96.—
„ „ „ IV	96 25	95 90
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.—
4% Listy likwidacyjne duże	92.30	92.—
„ „ „ małe	92.—	91.50
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.50	99.75
II „ „ rs. 100	100.50	99.75
III „ „ rs. 100	101.75	100.
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.—	93.50
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	341.	339.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	306.
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	180.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	175.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	235.

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.

Od Listów zast. nowych 5%, kop. 183 1/2
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 52 3/4
Od Listów zast. m. Łodzi kop 13 3/4
Od Listów likwidacyjnych kop. 169

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go maja 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	675	690
„ „ biała . . .	—	—	700	705
„ „ wyb. (nowa)	—	—	710	720
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	—
„ średnie (stare) . .	—	—	450	465
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	48	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	285	375
Gryka . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	45	60	—	—
Słomy pud	30	33	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 11-go maja 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 3

„ garniec rs. 2 kop. 68

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1886 dla m. Warszawy:

1) 100 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy;

2) 300 sążni kwadratowych zwyczajnych kamiennych granitowych kostek od rs. 28 za sążeń kwadratowy.

3) 150 sążni bieżąc. burtnic granitowych, od rs. 11 za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 1,450 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1886 dla miasta Warszawy:

1) 100 sążni kwadratowych foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.

2) 300 sążni kwadratowych zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 28 za sążeń kwadratowy;

3) 150 sążni bieżąc. burtnic granitowych od rs. 11 za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 1,450 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 928r

RĄBIEŃ na wyzwanie Otwocka.

Ogłoszenie z Otwocka w Kur. Warsz., potępia wszelkie proszki dezinfekcyjno-odwaniające, nie Otwockie. — **Dla położenia jednak stanowczej tamy obałamucania publiki,** w ogłoszeniu tem jednocześnie wypadałoby nadmienić: że w Rąbieniu pod Łodzią, oprócz torfu opałowego wyjątkowej ciepłodajności, wyrabiane proszki dezinfekcyjne-odwaniające z prawdziwego wojłoku roślinnego, przez pierwszorzędne powagi naukowe, uznane za wyborowe, a na wystawie Rol.-Przemysł. na żądanie Komitetu, w Lab. Uniwerst. przez W. Br. Znatowicza poddane analizie porównawczej z proszkami Otwockiemi, dały następujące rezultaty:

O. 1 gr. proszku Rąbień pochłania:
amonjaku 66 m. m.³, pary wodnej 19,34%, siarkowodanu 8 e. m.³.
Zaś O. 1 gr. pr. Otwock pochłania tylko 57 m. m.³, „ „ 17,94%, „ 6,5 e. m.³.

Że na tej zasadzie **przetwory Rąbieńskie odznaczone zostały najwyższą nagrodą** „Med. Srebr. Wielk."

Przytoczone cyfry, wymownie świadczą: że nierozważne **ogłoszenie Otwocka, nie może odnosić się do proszków odwaniających i nawozów** bezwonnych z proszków **Rąbieńskich** wytwarzanych, za które na Wystawie Ogrodniczej **przyznana została również najwyższa nagroda od Min. Dóbr Państwa** (czem Otwock poszczycić się nie może).

Bez uzupełnienia powyższych danych, ogłoszenie Otwocka o storfieniu wszelkich nie Otwockich proszków, byłoby niedorzecznością i brakiem pojęcia co jest torf, próchnica, storfienie i prawdziwy wojłok roślinny; **albowiem przez potępianie tego co lepsze a tańsze,** Zarząd Otwocki zdyskredytowałby swe przetwory mylnie sądząc, że uniknie umiejętnej i starannej konkurencji z Rąbieniem.

Z całą zatem pewnością w siłę własności, pochłaniania wilgoci i gazów, proszki odwaniające Rąbieńskie nie obawiają się porównania w praktyce ciesząc się uznaniem światłej publiki.

961 Właściciel Rąbienia **S. Gałecki,** ulica Mazowiecka № 1.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Maja r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsca na placu na ulicy Nalewki, naprzeciw ogrodu Krasińskiego, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 39 kop. 38 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsce na placu przy ulicy Nalewki, naprzeciw ogrodu Krasińskiego, pod budowę altany drewianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, za summę rs. . . . . kop. . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 15 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 936r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Maja r. b., o godzinie 11½ przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperację gmachu Kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy, od summy anszlagowej rs. 1,650.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o, Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 170 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji gmachu Kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy, za summę rs. . . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 170 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwiko. 984r

HOTEL EUROPEJSKI

w Warszawie Krakowskie Przedmieście



HERBATA

firmy H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier,

znajduje się także w znaczniejszych składach towarów kolonjalnych i delikatesów w Królestwie i Cesarstwie.—PP. kupcom odstępuje się stosowny rabat. 734R

Bez uciążliwego trzymania Mamek,

można wyżywić zdrowo dzieci od urodzenia za pomocą **Sztucznych Mamek Francuzkich,** które działają równie łatwo jak pierś Matki (1 rs.), prawdziwej **Tapioki Brazylijskiej** (paczka ½ funt. Fr. 35 i 50 kop.), z dodaniem dobrego mleka lub rosołu i Paryzkich lampek nocnych **Bains-Marie,** które są tak urządzone, że oświetlając lekko pokój sypialny, utrzymują jednocześnie mleko ciepłem i w temperaturze równej przez całą noc (3 rs. 50 k.).—Główny skład **w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga 8,** gdzie sprzedają się także **Knotki nocne Paryzkie** bez papieru i bez korka, palące się 10 do 24 godzin (pudełko na 3 mies. od 15 k.) i **Zabawki dziecinne** wszelkiego rodzaju (od 2½ k. do 30 rs.). 996R

O W C E

zdatne do chowu i rozpłodu, **rassy czystej Negretti,** są do sprzedania w dobrach Michałów nad Pilicą, w powiecie Grójeckim, stacja Białobrzegi, a mianowicie: **300** macior starszych od 4—6 lat po jagniętach; **200** maciorek 3-letnich i **380** skopów od 2—6 lat.

Owce powyższe w stanie wełny i zdrowia, obejrzeć można na miejscu, do dnia 25 Maja r. b. — Sprzedaż może być uskuteczniona częściowo.—**Bliższa wiadomość u właściciela Dóbr Antoniego Dal-Trozzo.** 993R

WYPRZEDAŻ

z powodu zupełnego zwinięcia Fabryki Luster i Ram

Wł. Zachwatowicza,

Nowo-Sonatorska № 5, Hotel Litewski.

Wyprzedają się po cenie kosztu: Lustra, Konsole, Gzymsy do firanek, Rozetki, Spluwaczki, Ramy do obrazów i Ramki do fotografji.—Obrazy do oprawy przyjmować się będą tylko do 25 Czerwca r. b.—Jednocześnie uprasza się interesantów, którzy pozostawili obrazy do oprawy, a dotąd nie odebrali, ażeby przed 25 Czerwca r. b. zgłosili się po odbiór takowych, w przeciwnym bowiem razie obrazy te sprzedane zostaną celem pokrycia przypadającej za oprawę ich należności. 958

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Maja r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1886, 24 koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, od ceny rs. 200 za konia.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w 1886 r. 24 koni, dla Warszawskiej Straży Ogniowej, po cenie rs. . . . kop. . . . . za konia (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 985r

ZARZĄD
Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya"

ma zaszczyt niniejszem podać do ogólnej wiadomości, że

dywidenda dla ubezpieczonych

w dziale życiowym, wynosi na rok 1886

dwanaście procent (12%)

z rocznej premji i że wypłata tejże osobom mającym prawo do udziału w dywidendzie na zasadzie warunków ubezpieczeń, zaczyna się od dnia 1 Czerwca r. b. i uskutecznia się przez potrącenie tejże z wpłaconych przez ubezpieczonych premij.

999R

100 WOŁÓW OPASOWYCH

jest do sprzedania w majątku Antoninskim J. E. JW. Hr. Marji Potockiej.—Zgłaszać się przez st. kol. Szepetówka w Antoninach, do Karola Podgórskiego. 991R

KONIAKI STARE ORYGINALNE

najlepszych firm zagranicznych, oraz **LIKIERY francuzkie i holenderskie,** 937r

poleca **SKŁAD WIN**

A. ROESLER & Comp.

przy ulicy Elektoralnej № 1, wprost Banku.—**Śniadania i kolacje** jak zwykle.

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, (Eldorado). Bony francuzki i nauczycielki, świeżo przybyłe, z niemieckim i muzyką. 7099

Najnowsza gra ogrodowa „Progrers" dla 2—8 osób. Cena rs. 5. Handlującym rabat. A. J. Wiśniakowski, Krakowskie-Przedmieście № 75/81, wprost kościoła św. Anny.

Potrzebna nauczycielka na wieś, posiadająca polski, rosyjski, arytmetykę. Rs. 100 rocznie. Przejazd 9, mieszkania 24. 7019

Prof. de Préchamps, Długa 25. Angielka młoda, wykształcona, życzy na wyjazd do Rosji lub na wakacje. 7077

Potrzebna jest na wieś bona niemka mogąca przysposobić dziewczynkę do 1-ej klasy. Wiadomość: Leszno № 18, m. 8. 7025

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Jerozolimska 18c, mieszk. 30. 7093

Potrzebny korepetytor do przygotowania ucznia do klasy 3-ej realnej szkoły. Ulica Nowomiejska 1, mieszkania 11. 993

Kantor kaucjonowany dla szukających pracy, rekomenduje: nauczycieli, guwernerów, metrów, guwernantki, bony i oficjalistów. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 7180

Prof. de Préchamps (Eldorado). Młoda francuzka z niemieckim szuka pół miejsca, (godziny wolne wieczorne). 7197

Potrzebna zaraz nauczycielka do dwóch panienek na wieś, posiadająca oprócz nauk polskich, język francuzki i muzykę. Zgoda № 5, mieszk. 3, wiadomość od 3—5. 7183

Potrzebna jest bona niemka z dobrym akcentem, do dziecka 2-letniego, na wieś. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 82, mieszkania 13. 7127

Student uniwersytetu potrzebny na wieś do przygotowania chłopczyka do 1-ej klasy. Oferty proszę nadsyłać do 15 Czerwca na ulicę Miodową № 17, mieszk. 32. 7169

Do chłopczyka przygotowującego się do klasy 1-ej gimnazjalnej, potrzebny jest korepetytor na dwie godziny dziennie. Wiadomość: ul. Grzybowska № 15, m. 10, od g. 4-tej do 6-tej po południu. 992

Posady i prace.

Potrzebna niańka rosjanka do 3-letniego dziecka. Krucza 32, mieszkania 8. 7084

Potrzebne są panny do krawiecczyzny, zdatne i podręczne. Zielna 26, m. 26. 7110

Panny zdolne do szycia na maszynie kapeluszy słomkowych, potrzebne są zaraz do fabryki kapeluszy S. H. Dąbrowskiego, ulica Żabia № 2. 6981

Panny zdatne i podręczne potrzebne do sukien. E. Walkiewicz, Bielańska 6. 6973

Dwaj młodzi ludzie, obznajmieni w polskim i ruskim języku, także rachunkowości, poszukują miejsc na prowincję do majątków, folwarków, lub też innej gałęzi pracy piśmiennej. Oferty można składać osobiście lub piśmiennie. Wspólna № 9. Nasiłowski. Warszawa. 7001

Bona rodowita niemka, potrzebną jest zaraz. Aleja Ujazdowska № 6, m. 6. 7006

Kasjer-buchalter, znający języki: polski, niemiecki i francuzki, który przez kilkanaście lat w jednej z większych fabryk Królestwa pracował, poszukuje posady. Chlubne świadectwa, na żądanie nie wielka kaucja. Adres: Biała 7, m. 3 974

Poszukuje posady rządcy, dobrze znający gospodarstwo rolne. kawaler. Nowy-Świat 62 nowy, mieszkania 8. 6917

Pobierający rocznie emerytury 375 rs., ex-wojskowy, w sile wieku, energiczny, życzy zająć choć zaraz miejsce leśniczego lub zawiadowcy pałacu z przyległościami, na prowincji lub w Warszawie, za bardzo małe wynagrodzenie. Wiadomość: Warszawa, ulica Ogrodowa № 48, mieszk. 13. 7089

Potrzebna bona rodowita niemka, do jednej dziewczynki. Nowolipie № 9, u właścicielki. 6983

Rysownik poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Rysownik." 6902

Gospodyni-bufetowa lat średnich, pojedyńcza, do mleczarni z cząstkową sprzedażą na porcje i szklanki potrzebna, od d. 3 (15) Maja r. b. na prowincję. Rekomendacje właściwe i kaucja w gotowiźnie do 100 rs. wymagana, pensja skromna, przy pewnej tantjemie. Oferty nadsyłać proszę pod adresem: W. Postawka w Nowo-Mińsku. 913

Młody człowiek, lat 20, z prowincji, życzy sobie wstąpić jako uczeń do sklepu kolonjalnego w Warszawie. Wiadomość: ul. Hortensja № 3, stróż wskaże. 7080

Rybak z dobremi świadectwami potrzebny do uregulowania rybołówstwa; oraz kucharka z dobrą rekomendacją, średnich lat, obeznana z gospodarstwem wiejskiem. Wiadomość: Nowy-Świat 33. Tamulewicz. 7087

Panny zdatne do krawiecczyzny i podręczne potrzebne. Twarda 6, m. 29. 7011

Rządcostwa domu poszukuje urzędnik renomowanej instytucji za mieszkanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem „Rządca." 7069

Panny maszynistki, podręczne, potrzebne do męzkiej bielizny. Solna 17 nowy, mieszkania 20. 6971

Poszukuje miejsca osoba w średnim wieku, do zarządu domu, znająca dokładnie krawiecczyznę, lub do jakiego sklepu. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 17, u Marji Ziemkiewicz. 6838

Plenipotent z kaucją hypoteczną do rs. 10,000, znający gospodarstwo rolne, leśne i przemysłowe, posiadający najpoważniejsze rekomendacje, obznajmiony ze stosunkami miejscowemi i Cesarstwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia z dniem 1 Lipca r. b. Adres, dla osobistego porozumienia się proszę zostawić w kantorze Kurjera pod literami J. C. P. 7066

Potrzebne są panny do staników i spódnic do pracowni Felicji, Marjańska № 6.

Rs. 200 za wyrobienie człowiekowi odpowiedzialnemu posady: kasjera, inkasenta, kontrolera, magazyniera lub t. p. Oferty pod lit. A. W. 200 przyjmuje kantor Kur. 6881

Panna kompletnie zdatna, potrzebna jest zaraz, do ubierania kapeluszy, za dobrem wynagrodzeniem. Ordynacka № 8, w magazynie. 7210

Potrzebne są panny do gorsetów, uzdolnione i do nauki. Ogrodowa № 45, mieszkania 8. 7196

Do fabryki francuzkiej gorsetów, przy ulicy Nowy-Świat 36 nowy, potrzebne są panny, do szycia na maszynie Singera i w ręku. 7198

Praktyczna gospodyni, rodowita niemka, pragnie przyjąć miejsce w domu. Tamże bona do jednego dziecka, od 3—5 lat i wyręczania pani. Adresy uprasza do kantoru Kurjera pod wyr. „Gospodyni." 7177

Młody człowiek, mogący dobrze i prędko pisać po polsku i po rusku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na prowincji. Łaskawi reflektanci raczą złożyć swoje adresy w kantorze niniejszego pisma pod lit T. B. 6704

Panny zdatne do spódnic i staników, za wysokiem wynagrodzeniem, potrzebne zaraz. D. Kurdelska. Nowo-Sentorska № 2.

Osoba inteligentna, życzy sobie wyjechać na wieś na lato, celem opiekowania się dziećmi, lub chorą osobą. Wiad. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 999

Młodsza umiejąca szyć i prasować, poszukuje miejsca. Ulica Chmielna 43, mieszkania 16. 996

Młody człowiek, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w handlu kolonjalnym subjekta, lub jakiekolwiek bądź inne zajęcie w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty upraszam składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera pod A. A. 32. 994

Uczeń potrzebny jest zaraz, do handlu kolonjalnego A. Naacke, ulica Wolska № 5.

Potrzebne są panny, do szycia bielizny na maszynie. Ulica Złota № 24, mieszkania 26. 7207

Osoba znająca krawiecczyznę, gospodarstwo potrzebna na wieś. Marjensztadt № 2.

Praktyczny i energiczny rolnik poszukuje obowiązku rządcy, plenipotenta, z kaucją. Złota 60. P. Miłkowska, m. 15. 7122

Panienkę lat 16 mającą, pragnę umieścić w którym z magazynów do nauki na stałą. Adresy zostawić proszę w kantorze Kurjera pod lit. T. B. 7119

Młoda panienka z dobrego domu, starannie wychowana, znająca buchhalterję, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub miejsca kasjerki. Oferty proszę nadsełać: Jerozolimska № 67, mieszkania 5. 7170

Potrzebne są panny uzdolnione do krawiecczyzny, do pracowni Włodarskiej, ul. Elektoralna 37, nowy 41, 1-e piętro, w oficynie. 7165

Chłopiec do składu wódek K. Schnaider, róg Długiej i Bielańskiej, potrzebnym jest.

Panny zdatne do spódnic, potrzebne są zaraz. Ulica Twarda № 16a, 1-e piętro od frontu. 7143

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu i znająca się na szyciu bielizny. Złota № 20, mieszkania 1. 7141

Potrzebna podręczna do kwiatów zwyczajnych. Nowolipki № 12/14, m. 17. 7140

Panna do upinania i zdatna podręczna do spódnic, potrzebne zaraz. Orla 13, prawa oficyna, 3-e piętro. 7179

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Piwna № 7/9, mieszkania 32. 7172

Potrzebne panny do maszyny, oraz podręczne do kołnierzyków. Dzielna 22, mieszkania 11. 7121

Potrzebne uzdolnione staniczarki i spódniczarki. Ul. Królewska 39, m. 13. 7188

Potrzebną jest wdowa, podeszłego wieku, do opieki trojga dzieci i domowego zajęcia, u wdowca służącego przy dr. żel. Nad. Wiadomość: stacja Praga, u szwajcara warsztatów. 7132

Potrzebna jest zaraz maszynistka, do maszyny Singera, 7 rubli miesięcznie i życie całodzienne, miejsce stałe. Świętokrzyzka № 3, mieszkania 10. 7128

Potrzebny jest na wieś do gospodarstwa ekonom, kawaler, w średnim wieku; także gospodyni znająca się na kuchni. Wiadomość: hotel Paryzki № 7, po południu od 6-ej i rano do 9-ej. 7212

Do troskliwego zajęcia się osobą w wieku, lub gospodarstwem i dziećmi, u wdowca poszukuje miejsca, na przystępnych warunkach, osoba inteligentna, z rekomendacją. Chłodna № 40, mieszkania 26, od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem. 7134

Panny do szycia kapeluszy potrzebne. Marszałkowska 143, w fabryce kapeluszy. 7201

Kupno i sprzedaż.

„**Wschód.**" Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Kretony meblowe „Zawiercia" oraz juty, wełny, znaczny wybór! od 20 kop. do 2 rubli łokieć. tamże:

Dywany wszelkie, kołdry, serwety, chodniki, najtaniej kupować w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.—PP. Handlującym rabat! 923

Garnitur stołowy, adamaszkowy, na sześć osób, to jest duży obrus i sześć serwet za rs. 2 kop. 35, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 3744

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe u jubilera Józefa Betcher, Marszałkowska 65/139. 906

Dwanaście chustek do nosa, dużych, białych za kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 6700

Sztukę madepolamu wyborowego $31^1/_2$ łokci, za rs. 4 kop. 50, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach do broczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Tanio. Garnitur aksamitny, drugi jedwabny, dwa lustra, łóżka, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko damskie. męzkie, szafy, krzesełka fantazyjne, lampy. Zielna 19/11, mieszkania 4. 6224

75 łokci creassu (półpłótna) za rubli sześć, (na łokcie kopiejek osiem), sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 3745

Meble. Urządzenie kompletne 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, nocne szafki, biuro, bibljoteka, otomana, szafka z lustrem, dębowe meble do pokoju jadalnego, lustra z konsolami w czarnych i złoconych ramach, firanki i dywany, do sprzedania. Chmielna № 22/28 w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 6449

Sześć serwetek deserowych, białych, z frendzlą za kop. 60, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Meble do salonów, czarne orzechowe, jedwabiem, utrechtem, jutą kryte. Otomana, szeslongi, tremo, stoły, stoliki do kart, krzesła fantazyjne sprzedaje tanio, z gwarancją; przyjmuje stare meble wzamian tapicer. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 6722

Za rubli 1 kopiejek 10, dostać można sześć serwet stołowych, adamaszkowych, pięknych, w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 3743

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 1. 6676

Masło litewskie solone, tanio można kupić w beczułkach na pudy w Warszawie, w hotelu Niemieckim u szwajcara. 7071

Meble do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafa, szafka do bielizny, biurko, łóżka, szeslong, urządzenie jadalnego pokoju, firanki, żardinierki. Sienna № 13 nowy, frontowa oficyna, mieszk. 52. 7070

Koń zdatny do pojedynki z uprzężą i sankami do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiad.: ulica Nizka № 14, u doktora. 7107

15 krów mlecznych, czystej i pół krwi Szwyc, oraz jałowizna tejże rasy, jest do sprzedania w Golijanach p. Grójec. 7004

Szafa z lustrami i bufet z blatem marmurowym, bardzo gustowne, zdatne do cukierni lub restauracji, tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki № 3, w cukierni.

Kwity lombardowe, złoto, srebro. kupuje. Elektoralna 33/37. mieszk. 19. 7[illegible]

Kartofle, przyjmuje się obstalunki na dostawę w składzie węgli J. Młodeckiego, Przeskok № 1, róg Szpitalnej. 6883

Fortepian dobry 125 rs. Ulica Solna 12, mieszkania 6. 7023

Pianino, gustownie umeblowana sypialnia, szafa z lustrem, oraz sprzęty kuchenne do sprzedania. Zielna 39. m. 9. 7101

Wózek w kształcie fotelu, bardzo wygodny dla chorej osoby, którym można samemu powodować, jest do sprzedania przy ulicy Muranowskiej № 4, w kantorze fabryki krochmalu „Ksawera." 6225

Fortepiany i pianina rs. 200—400. Krakowskie-Przedmieście 34. Tarnowski. 6276

Maszyna Singera nożna, mało używana, do sprzedania za rs. 40. Chmielna № 62, mieszkania 28. 6933

Urządzenie do mleczarni jest do odstąpienia. Leszno № 49, m. 6, od g. 9—12.

Masło litewskie i bez soli. oraz ser litewski, tanio, detalicznie i hurtownie.—Leszno № 49, m. № 6, od g. 9—12. 6552

Maszyna Whelera do sprzedania. Sienna № 25, mieszkania 19. 7086

Kareta 3-osobowa, Rentlowska, mało używana do sprzedania. Wiad.: Krakowskie-Przedmieście № 27, mieszk. 6. 7206

2 psy Bernardyńskie czystej rasy, do sprzedania tanio. Nowolipki 77/35. 998

Fortepian dobry do wynajęcia. Bracka 25, stróż wskaże. 7154

Do sprzedania tanio maszyna pończoszni-cza mało używana. Zielna 7A, m. 2. 7155

4 konie i dwa wozy do sprzedania. Zajęcza № 6, stróż wskaże. 7182

Najtańsze w Warszawie farby gotowe olejne, pokostowe, lakierowe, szybko-schnące w różnych kolorach. Jakoteż farby suche, oleje, pokosty, lakiery, terpentyny i t. p., w składzie farb malarza J. Adamskiego, ul. Marszałkowska № 30, nowy 112. 7167

Do sprzedania maszyna do szycia nożna Singera. Królewska 29, m. 12. 7186

Dwa szczeniaki (mopsy) są do sprzedania tanio. Wiadomość w zamku u Jurczenki.

Maszyna do krajania cukru, z rąbaczem, tanio do sprzedania. Wiadomość: Orla 4, mieszkania 14. 6976

Powozik i bryczka na jednego i parę koni. Chomonta angielskie parokonne, bronzy białe. Świętokrzyzka № 35, stróż wskaże

Portjery bordo do kilku drzwi i okien.—Wiadomość: Hortensja № 7, m. 5. 6995

Maszyna Singera do sprzedania bardzo tanio. Krucza 4, mieszkania 6. 6985

Do sprzedania kredens duży dębowy i para łóżek orzechowych za nizką cenę.—Krucza № 47, u stolarza. Potrzebna jest maszynistka. 6848

Do sprzedania faeton, fabryki Romanowskiego, wcale nieużywany, amerykan bardzo mało używany, uprząż angielska, linijka etc. Jerozolimska № 68. 6823

Kupuję! srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Świat 59/61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane.—Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby po rs. 17, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Henryk Juwiler. 982

Fortepian Kralla, dwa lustra w czarnych ramach, regulator, zegar salonowy, dwa wazony agatowe, dywan buduarowy, kamera obskura, lodownia pokojowa, miedź kuchenna, zdatna do restauracji, szkło, porcelana i inne przedmioty. Chmielna 82, mieszkania 1. 6062

Amerykan [(brek) używany, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Dobra № 3, stróż wskaże. 6307

Fortepian do sprzedania, krótki. w b. dobrym stanie, za rs. 150. Wązki-Dunaj 8a, (14 nowy), mieszkania 24. 6961

Fortepian, pianino, sprzedaję ratami dogodnemi, wydzierżawiam; strojenia, reperacje. Hoża 7. 6577

Toaleta damska do sprzedania. Obejrzeć można od godziny 3-ej. Przechodnia № 5, mieszkania 12. 7060

Na sezon!!! Wielki wybór kapeluszy po własnej cenie, w magazynie mód Zawistowskiej, Świętokrzyzka № 10. 6530

Kocz lando, w zupełnie dobrym stanie, używany, jest do sprzedania. Wiad. w fabryce powozów p. Brühla. ulica Erywańska. Cena rs. 250. 6692

Meble, kompletne urządzenie z 5-ciu pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, biuro, biblioteka, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki i firanki b. tanio do sprzedania na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 7027

Fortepian piękny najnowszej mechaniki wiedeńskiej rs. 300. Miodowa 3, m. 17.

Fortepian 7 oktaw, silny, sprzedam tanio. Pańska 17, mieszkania 6. 7152

Fortepian Kralla rs. 290. Wiedeński rs. 160. Nowy-Świat 62. Strojenia. reperacje przyjmuje Cerulli. 7193

Do sprzedania pianino Höllinga, zupełnie nowe. Ulica Wspólna 32, m. 13. 7190

Fortepian za rs. 150 i garnitur mebli do sprzedania. Ulica Nowolipki № 19, mieszkania № 7. 7138

Jest do zbycia kilka sukien i palto wiosenne. Ulica Chmielna № domu 3 i 7, mieszkania 8, do godziny 6 w wieczór. 7136

Pianino Roenischa z pięknym śpiewnym tonem i doskonałą mechaniką, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, pałac hr. Uruskiego, mieszkania № 16. 7131

Do sprzedania kilka par kur francuzkich dużych, jakoteż jaja rozpłodowe z tych kur i kaczek Pekińkich białych. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszkania 9. 7123

Meble, rozmaite garnitury, szafy, kredensy, stół jadalny i różne inne, bardzo a bardzo tanio. Świętokrzyzka № 4, m. 4, od Nowego-Światu, drugi dom. 7208

Wyprzedaż. Koronki, karczki, kołnierze szydełkowe, tanio, piesek z mopsów. Śliska 54/40, m. 13, lewa oficyna. 7202

Garnitur mebli petersburskiej roboty do sprzedania, zielonym rypsem kryty. Przejazd 9, mieszkania 31. 7150

Fortepiany i pianina wynajmuje, tak w mieście jak i za miasto, (na letnie mieszkania). Skład, J. Hinz, Nowy-Świat № 4.

Fortepian Besendorfa, wiedeński, rubli 200, garnitur mebli mahoniowy Simlerowski 90. Jerozolimska 31, m. 13. 7194

Fortepian Hoffera, z blatem metalowym, 4-ma szprejcami, do sprzedania za rs. 275. Ulica Miodowa № 3, m. 45, poprzeczna oficyna, od 9 do 2-ej. 7157

Do sprzedania 7 krów, z wszelkiemi przyrządami, z powodu wyjazdu. Ul. Wspólna № 18, mieszkania 14. 7171

Szal turecki do sprzedania. Królewska 23/19, mieszkania 1. 1000

Interesa handl. i majątk.

Sumy hypoteczne: rs. 6,000 na 1-m numerze po towarzystwie majątku ziemskiego w gub. Warsz. i rs. 1,560 w pierwszej połowie wartości na domu w Warszawie, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: ulica Nizka № 14, u doktora, od g. 9—12 w południe i od 4—6 po południu. 7108

Potrzebne jest zaraz 5,000 rs. w listach zastaw. ziemskich, na 6 miesięcy. Wiadomość u właściciela domu, Świętokrzyzka 18, mieszkania № 4. 6993

Wspólnik z kapitałem 6,000 rs. potrzebny do przedsiębiorstwa przynoszącego czystych zysków 7,000 rs. rocznie, połowa kapitału zakładowego za 2 miesiące będzie mogła być wycofaną. Oferty pod lit. A. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 7007

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Dla pp. obywateli. Poszukuje się pokładów torfu do nabycia lub zadzierżawienia do eksploatacji. Próby torfu wraz z opisem i wskazaniem warunków, można składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. F. 764

Ulica Piękna № 33, w hotelu, magle są do sprzedania, z powodu wyjazdu, egzystujące 7 lat w tem miejscu. 6980

Dom w dzielnicy miasta najpodatniejszej, do sprzedania lub zamiany na sumę. Potrzebny kapitał 15,000 rs. Wiadomość: Nowy Świat 38, u właściciela. 884

Sklep wiktuałów na bardzo korzystnych warunkach. Tamka 40 nowy. 6827

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wilcza № 24 6865

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Śliska № 18. 6887

Magle do sprzedania. Ul. Włodzimierska № 16. 6868

Sklep spożywczy dobrze procentujący. do sprzedania. Chmielna № 29 nowy. 7075

W Piotrkowie handel towarów kolonjalnych, egzystujący lat czterdzieści, jest do sprzedania, z całem urzadzeniem i towarem. Bliższa wiadomość: Skład herbaty Gorochowa, Marszałkowska № 117. 977

Sklep spożywczo - dystrybucyjny, z urządzeniem. do odstąpienia zaraz lub od św. Jana. Wiadomość: Królewska № 29. 6841

Mleko analizowane przez p. dr. Nenckiego i chemika Rakowskiego, na co może być okazane świadectwo: dostać można w mleczarni: Nowy-Świat 12. Na żądanie odsela się udój 3 razy dziennie. Osoby leczące się mogą pijać takowe na miejscu wprost z udoju. 6987

Posesja mająca 17,000 łokci kwadr. placu, na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Grzybowska № 15, m. 10. 580

W dobrach Zarki w blizkości drogi żelaznej W.-W. w gubernji Piotrkowskiej, jest do wydzierżawienia gorzelnia-dystylarnia i fabryka octu. Interesanci zgłosić się zechcą na miejsce, przez stację Myszków. 658

Folwark Klembów włók 6, w blizkości stacji Tłuszcz, budynki w dobrym stanie, z inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania. Wiadomość: ulica Śliska № 29. A. Guterman. 6217

Jest do sprzedania suma 10,000 rs. lokowana na dobrach w gub. Warszawskiej położonych, na 1-m № po towarzystwie kredytowem. Wiadomość: ul. Złota № 44, mieszkania 10, między 1-ą a 4-ą oprócz świąt.

Sklep spożywczy wraz z dystrybucją jest do sprzedania z powodu słabości właściciela, utrzymywany w jednych rękach przez lat 8. Wiadomość: Nowy-Świat № 2. 6847

Potrzebnym jest wspólnik lub wspólniczka, do przedsiębierstwa nie mającego konkurencji, z kapitałem rs. 1.000. Za zajęcie się interesem wspólnik, prócz udziału w dochodach, otrzyma całkowite utrzymanie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „№ 1000." 6757

Kawiarnia zaraz do sprzedania z przyczyny słabości lub też do wydzierżawienia zakład mleczny w Ciechocinku, na przystępnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Podwale № 29, wiadomość w tejże kawiarni.

Sklep spożywczy za pół wartości niemal sprzedaję z przyczyny nieprzewidzianej zmiany okoliczności. Wiadomość w miejscu: ulica Hoża № 11. 7156

Magle tanio zaraz do odprzedania. Ulica Nowy-Świat 23. 7184

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chłodna № 6. 7153

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia dystrybucja za cenę bardzo przystępną.— Wiadomość: ulica Freta № 36. 7159

Willa w Nowo-Aleksandrji (Puławach), z pięknym ogrodem, oranżerją i wszelkiemi wyhodami, do sprzedania za gotówkę lub sumę hypoteczną. Może być wydzierżawioną na czas dłuższy lub na letnie mieszkanie.— Wiadomość na miejscu u pani rejentowej Wołłowicz lub u Markiewicza rejenta w Warszawie, Miodowa № 21. 7125

3 magle w dobrym stanie do sprzedania, miejsce wyrobione. Ulica Marszałkowska № 145. 7124

Sklep spożywczy do sprzedania na Wroniej przy Chłodnej № 24. 7120

Sklep kolonjalny przy pryncypalnej ulicy jest zaraz do sprzedania wraz z urządzeniem, towarem i patentem, za paręset rubli, z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 7137

Dom murowany, w punkcie handlowym, za 21,000 rs. do sprzedania. Dochód brutto 3,400 rs., do kupna potrzeba 8,000 rs. Wiadomość w godzinach od 3—5. Dobra № 12, 1-e piętro. 991

Dom murowany. nowy, trzy-piętrowy, urządzony z komfortem, w blizkości Karmelickiej i Leszna, odpowiedni na gimnazjum, większe biuro, zarząd wojskowy, fabrykę i t. d., do wydzierżawienia na lat kilka. Warunki bardzo dogodne. Oferty składać poste-restante w Warszawie, pod lit. N. N. 150.

Na Szmulowiźnie, w gminie Brudno pod № 244 i 261, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, na jaką fabrykę, zaczęty budynek piętrowy, papą kryty—lub też do nabycia materjał budowlany, z rozbiórką tegoż budynku. Wiad.: Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania 10. 7164

Dzierżawa lub sprzedaż majątku 25 włók, w Garwolińskiem, bez serwitutów, 3 wiorsty od kolei. Bracka 8. Bajerkiewicz. 7209

Dom bardzo tanio do sprzedania, w środku miasta, przynoszący przeszło 3,000 rs. rs. rocznego dochodu. Wiad.: Przejazd 9, mieszkania 31. 7149

Magle do sprzedania, z powodu interesów familijnych. Róg ulic: Kruczej № 35 i Wspólnej № 24. 71[illegible]

Kilka folwarków, różnej rozległości, z zasiewami, młynami, bez inwentarzy, do wydzierżawienia lub sprzedaży, zaraz, pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość na miejscu, w kancelarji zarządu dóbr Tarnoskała, $1^1/_2$ godziny szosą od Kielc, lub listownie przez stację pocztową Chmielnik.

Rs. 2,000, 4,000 lub 6,000 do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem na 7%, bez pośrednictwa osób 3-ch. Wiad.: Obożna № 4—8, mieszk. 19, od godziny 4 do 6-ej. 7147

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Ulica Chłodna № 39. 1002

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 18. 7199

Za 4,000 rs. do sprzedania dom drewniany z suteryną, piwnicami, stajnią, wozownią i komórkami, na dogodnych warunkach. Wiad. na miejscu, Żytnia № 8/2515F. 7205

Altana (kiosk), do sprzedaży wody sodowej, lub upiększenia ogrodu do sprzedania. Wiad.: Ceglana 4. 997

Lokale.

Sklep z pakamerem jest do wynajęcia. przy rogu ulic: Nowego-Światu i Świętokrzyzkiej. Wiadomość w składzie herbaty M. Szumilina. 979

Od 1-go Lipca 1886 do wynajęcia: 1) pomieszkanie złożone z 5 pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kredensu, kuchni, z wszelkiemi wygodami, na parterze; 2) pomieszkanie z 6-u pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kuchni z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Widok na Wisłę i Pragę. Adres: Obożna № 5. 835

Warsztaty, kuźnie, mieszkania, stajnie, wozownie, do najęcia u właściciela. Ulica Chłodna № 17. 7091

Do wynajęcia lub do sprzedania w każdym czasie pałacyk z ogrodem, składający się z 9-u pokojów, stajni i wozowni.— Wiadomość na miejscu przy ulicy Rozbrat № 8, róg Fabrycznej. 7041

Mieszkanie letnie w Nowym-Dworze, stacja kolei Nadwiślańskiej, oraz przystań statków parowych. Wiadomość przy ul. Nalewki № 41, mieszkania 2, od godziny 5—8 po południu. 6593

Sklep obszerny z pokojem, w którym obecnie znajduje się skład bielizny, do wynajęcia od św. Jana, Miodowa 15 nowy pol. Wiadomość w biurze właściciela domu. 958

Każdego czasu do wynajęcia pokoik przy małżeństwie dla osoby przyzwoitej za rubli 5 miesięcznie. Śliska № 50, stróż wskaże.

Sklep frontowy zajmowany przez skład skór, nadto duże i obszerne suteryny, które mogą być przyłączone do sklepu lub też oddzielnie. do wynajęcia w każdym czasie w domu № 4 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta. 6547

Posesja z domkiem, 9 stancji, z dużym placem na skład węgli, zakład rzemieślniczy, do najęcia. Stawki 20/2311b, Stobińskiego. 931

2 lokale na 1-m piętrze, w najzdrowszem powietrzu, front na Wisłę, każdy złożony z saloniku, 2 dużych pokojów, przedpokoju, kuchni, zlewu, po 280 rs. rocznie. Marjensztadt № 2. 6782

Wozownie zdatne na składy do wynajęcia zaraz. Ulica Leopoldyny № 14. 6989

Od 1-go Lipca na 1-m piętrze 4 pokoje 440 rs., na 2-m 410, z wodociągami, może być z ogródkiem. Ciepła 4. 6818

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. 6 i 5 pokojów, z balkonem, od frontu, na 1-m piętrze; 7 i 5 lub 12 pokojów na 2-m piętrze, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami; sklepy z mieszkaniem lub bez. Ulica Hoża № 5, wiad. u rządcy w tymże domu. 6636

Pokój, kuchnia, na dole, stajnia, wozownia do najęcia. Nowy-Świat 25. 7064

W Mokotowie wśród ogrodów i pól, w kolonji dawniej Kamieńskich a obecnie Walewskiego, leżącej w uliczce prawie na wprost kościoła, są różne schludne letnie mieszkania do wynajęcia. 7035

2 pokoje z kuchnią zaraz tanio do wynajęcia. Marszałkowska 73. 7151

Lokal w którym od lat dawnych istnieje restauracja, jest do wynajęcia od św. Jana r. b. Nowy-Świat № 24. 7189

Każdego czasu pokój umeblowany, 10 rs. miesięcznie. Nowogrodzka 24, m. 8, front.

Zaraz lub od 1-go Czerwca r. b. na kilka letnich miesięcy są do najęcia za małą cenę dwa pokoje umeblowane, z usługą i samowarem. Wiadomość: ulica Kozia 10 n., 3-e piętro, na wprost drugiej bramy Saskiego hotelu. 7200

2 sklepy z przyległemi do nich pokojami od 1-go Lipca są do wynajęcia, przy ulicy Elektoralnej № 3. Tnmże piwnice suche, widne, z windą, w różnej cenie. Wiadomość u rządcy domu. 7174

Letnie mieszkania w Grodzisku! W willi murowanej, suchej, na wzniesieniu, w ogrodzie, są do wynajęcia wielkie mieszkania ze stajnią i wozownią, oraz mniejsze, wszystko za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej № 9, na 1-m piętrze od frontu, od godziny 3 do wieczora.

Pokój ze stołem dla porządnej kobiety. Hoża 32, mieszkania 18. 7142

Pokój umeblowany do wynajęcia. Widzieć od 8—11. Mokotowska 14, m. 5. 7135

Pokoje umeblowane. z usługą, samowarem i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia.— Krakowskie-Przedmieście domu № 5, mieszkania 25, na wprost uniwersytetu. 7118

Każdej chwili do wynajęcia dwa letnie mieszkania, znajdujące się na folwarku Maruna, 4 wiorsty od stacji Grodzisk kolei Wiedeńskiej, wiorsta od przystanku Jechturowa, w ogrodzie fruktowym, blizko lasu, z wyborną kąpielą i wszelkiemi wygodami, składające się: jedno z 3-ch pokojów, werendy, przedpokoju, schowanka, drugie: z 2-ch pokojów, przedpokoju, schowanka. Kuchnia oddzielna. Pokoje umeblowane. Magiel angielski może być oddany do użytku. Nabiał i drób można mieć na miejscu. Konie na zapotrzebowanie. Bliższych szczegółów można zasięgnąć: Orla № 12, mieszk. 6. 7144

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 7166

2 pokoiki umeblowane, do wynajęcia zaraz. Przejazd 13. 7191

Ładne mieszkanie, z sześciu pokojów, ze wszystkiemi wygodami, dwoma balkonami, łazienką, gazem, za rs. 850. Trzy pokoje z kuchnią i waterklozetem za rs. 280. Od 1 Lipca. Ulica Widok 9, dom hr. Ronikiera. 7161

Różne lokale od 1 Lipca r. b., przy ulicy Nowo-Wielkiej, róg Hożej № 11/5162, składające się z 2, 3, 4, 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 1001

Doniesienia rozmaite.

100 kapeluszy żałobnych. Gotowe żałoby, oraz przybory pogrzebowe, poleca „Warszawski" magazyn żałobny. Senatorska № 32, przeniesiony z resursy Obywatelskiej.

Szkatułki samogrające, z najnowszym repertuarem muzyków polskich, poleca M. Pozzi zegarmistrz. Nowy-Świat № 31, róg Chmielnej. Ceny nizkie. Reperacje szkatułek przyjmuje się. 858

Zegarki Genewskie, otrzymał znaczny transport M. Pozzi zegarmistrz. Nowy-Świat № 31, róg Chmielnej. Ceny nizkie. 857

Feliks Morzycki i S-ka. Kantor przewozowy przewozi i ekspedjuje wszelkie towary na koleje i komorę. Fabryka skrzyń i opakowań posiada na składzie gotowe skrzynie, specjalnie opakowywa meble, szkło, lustra i obrazy. Tłomackie № 8. 6826

Magazyn sukien damskich pod firmą „Au Prix Fixe" w Warszawie, ulica Włodzimierska № 11 nowy, przyjmuje do roboty suknie, po następujących cenach: fason sukni kretonowej z dodatkami rs. 8; fason sukni wełnianej z dodatkami rs. 10; fason sukni jedwabnej z takiemiż dodatkami rs. 15; fason amazonki z dodatkami rs. 12. 7014

Tłomaczę arkusz druku z francuzkiego, rosyjskiego i niemieckiego po 80 kopiejek, przepisuję arkusz po 10 kop. Nowy - Świat № 32, u Ławrowicz. 7162

Kwit lombardowy № 12,502 zaginął. Znalazca zechce oddać do lombardu przy ul. Widok. 7192

Egzercytować się można na dobrem pianinie. Krucza 4, mieszk. 6. Tamże młodzieniec poszukuje zajęcia na wakacje. 7148

Słynna Czeska woda znana przeciwko wyrzutom i plamom twarzy. Nowo-Senatorska № 7, m. 23, u p. Witkowskiej. 7195

Przyjmuje do roboty suknie dla dam i dzieci podług najświeższych żurnali paryzkich, robota elegancka i akuratnie wykończona, od rs. 4—6, dla dzieci od rs. 1—4. Świętokrzyzka № domu 29, m. 19. 7139

Pracownia przy ulicy Marjensztadt № 3, w oficynie, mieszkania 10. przyjmuje do roboty damskie suknie, okrycia i inne przedmioty według najświeższej mody i życzenia szanownej publiczności i wykończa starannie w możliwie krótkim czasie i po cenach najprzystępniejszych. 7130

Kto się podejmie przetłomaczyć detalicznie książkę lekarską Baünschaidta, z języka niemieckiego na polski, wyraźnym, czytelnym charakterem, raczy się zgłosić rano lub wieczorem od 7 do 10, do składu farb J. Adamskiego, Marszałkowska № 30, nowy 112.

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Marjańska 1, róg Pańskiej. 7076

Akuszerka przyjmuje osoby na czas kuracji i odbycie słabości. Opłata umiarkowana. Dyskrecja się zapewnia. Bednarska № 24, parter. 7081

W sobotę dnia 1 Maja, na parostatku Górnickiego Mazur, jadącym z Płocka do Warszawy, zginęła walizka czarna skórzana, z cyframi H. X. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Leopoldyny № 33, mieszkania 2, za nagrodą. 7178

Wyżeł ponter, maści żółtej, piersi białej, z obrożą i kagańcem 7 Maja wybiegł. Znalazca zechce odprowadzić do właściciela domu № 5—7 Ciepła, za nagrodą. Nieprawy posiadacz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 7129

Dnia 5 Maja zaginęła suczka, szczenię, mops. Uprasza się kto znalazł. o odprowadzenie, za wynagrodzeniem rubli 5, na ulicę Piękną № 11, mieszk. 5. 7145

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.